Premier Morawiecki przywiózł do Parczewa obietnice finansowe

strona 16

Pytania o remont Kościelnej przerosły możliwości parczewskiego RDW

strona 16

Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu

Przewodniczący lajkuje kłamliwe instrukcje dla wyborców

strona 5

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota parczewska

parczew.24wspólnota.pl

7 - 13 lipca 2020 r. ▪ nr 27 (643) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

PARCZEW ▪ DĘBOWA KŁODA ▪ JABŁOŃ ▪ MILANÓW ▪ PODED

14-letnia Martyna nagrywała wypadek, w którym straciła życie

Prokuratura oskarżyła kierowcę opla, który uderzył w samochód z czwórką nastolatków wjeżdżających na drogę wojewódzką 815 w Horodyszczu z podporządkowanej drogi gruntowej.

STR. R5

Do wypadku doszło 16 lipca 2019 roku

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa

Burmistrz dostał absolutorium, ale oberwał za wykarczowanie skwerku

STRONA 3

Czarnacki zarobił 214,6 tys. zł

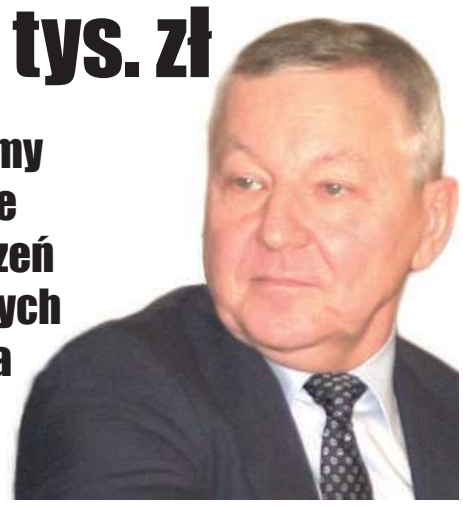

Publikujemy informacje z oświadczeń majątkowych radnych za 2019 rok.

STRONA 14

Dyrektor nie wiedział, że Zielawa zalewa gminę

Rolnicy z gminy Podedwórze i Dębowa Kłoda, którzy mają grunty wzdłuż rzeki Zielawy stracą prawdopodobnie do 70 procent upraw. Dyrektor Wód Polskich Henryk Gmitruczuk, prywatnie ojciec wicewojewody, jest zaskoczony tą sytuacją.

STRONA 5

Mieszkaniec gminy Podedwórze pokazuje zdjęcia zaniedbań zdziwionemu dyrektorowi Wód Polskich

R E K L A M A

APTEKA
Eskulap
ul. Kościelna 19
Parczew
Godziny otwarcia:
pn-pt: 7:00-20:00
sob: 7:00-15:00

MILANÓW: Julia Ilczuk w kadrze trampkarek reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej

STR. 14

Szczegółowe wyniki głosowania w pierwszej turze wyborów prezydenckich

STRONA 15

R E K L A M A

AUTO SKUP
ZŁOMOWANIE
881 372 442

NAKŁAD 2005 egz.
ISSN 1899-718X

eprasa.pl 6502bd4d07

S T O P K A
TYGODNIK LOKALNY
wspólnota

NOWY ADRES REDAKCJI
ul. Ostrowiecka 34,
21-300 Radzyń
e-mail: parczew@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący
Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

Dziennikarze:
Jacek Dejneka
jacek.dejneka@24wspolnota.pl
tel. 690 563 247

Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź,
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

POWIAT PARCZEWSKI

PARCZEW
- Ubezpieczenia i Nieruchomości Edward Ochnik, ul. Nowa 8, Parczew
- PH Ola Anna Abramiuk ul. Kolejowa 1
- Instalbud Waldemar Klej ul. 11 Listopada 72

MILANÓW
- Lewiatan ul. Szkolna 20

SOSNOWICA
- Groszek Jarosław Mazurek ul. Wojska Polskiego 87

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

Brak planowanych wyłączeń

MASZ TEMAT?

ZADZWOŃ
791 186 007

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.

Henrykowi Gmitruczukowi

dyrektorowi bialskiej zlewni Wód Polskich za przyjazd na spotkanie z rolnikami z gminy Podedwórze, bez przygotowania i propozycji, jak zaradzić klęsce powodzi.
(Czytaj s. 5)

Liczba Tygodnia

214,6 tys. zł

- tyle zarobił łącznie w 2019 roku radny powiatowy Wiesław Czarnacki.
(Czytaj na s. 14)

Cytat tygodnia

- Proszę zająć się tym, co pisze Pan Burmistrz, a nie mną

- odpowiedział „Wspólnocie „ Janusz Zieliński, przewodniczący Rady Powiatu, na pytanie, czy promuje treści głoszące kłamstwo? (Czytaj na s. 5)

WASZE KOMENTARZE

parczew.24wspolnota.pl

„Premier Morawiecki był w Parczewie"

Adrian Adeek Kisiel I: tu widać jak na dłoni wszystkich, którzy popierają PIS czy to Parczew czy Włodawa czy Urszulin zawsze jest koło emerytowanych gospodyń i to tacy ludzie decydują o przyszłości... Brawo

Magdalena Dobrowolska: No wszystko ładnie, pięknie, tyle że nadal nie ma uchwały Rady Ministrów, która ukonstytuuje rządowy fundusz. Czyli na chwilę obecną to takie podpisane kampanijne karteczki z numerkami:)

Grzegorz Lasecki: Kiełbasy wyborczej dla pelikanow

Grzegorz Matczuk: A co ty masz do zaoferowania młody człowieku dżointa? Do pracy lewe ręce tylko może w klawiaturę potrafisz stukać i to ma być przyszłość?

Paweł Adam Fiołna: - Grzegorz Matczuk, a co ma do zaoferowania ten kłamcą Morawiecki?

Grażyna Kowalska: - Paweł Adam Fiołna - Obiecanki finansowe i się cieszą, że im PiS daje Kłamczuch

Maciej Górecki: - Grażyna Kowalska - „dokładnie" to trzeba myć zęby. To słowo nic nie znaczy. Paweł Adam Fiołna i koleżeństwo. Proszę o pokazanie chociaż jednego obszaru na polskiej prowincji, w którym obecnie żyje się gorzej niż za poprzedników. Jeden, jedyny konkret, który mógłby być argumentem, a nie jakimś ślepym hejtem.
Drogo jest? Przecież to handlowcy podnoszą ceny, a nie rząd. Podnoszą ceny, bo ludzie mają więcej pieniędzy? To zabronić im? Komuna się skończyła.
Tak wam było dobrze na PO-wskim łańcuchu? No chyba, że ktoś żył z ubeckiej emerytury. Z jakiego powodu ludzie uciekali stąd całymi tysiącami? Od dobrobytu uciekali? Mądrości z zieleniaka. Za dużo wódki - za mało powietrza.

Grażyna Kowalska: - Maciej Górecki - Panie Górecki komuna to się dopiero zaczyna. Może niedługo się Pan o tym przekona. Chce być Pan pod dyktaturą Kaczora proszę bardzo. A ceny rosną z tego dobrobytu? Tylko pobory stoją w miejscu. Taki cud miód.

Grażyna Kowalska: Skoro PO to takie złodzieje to dlaczego PIS mając już i sądy nikogo dla przykładu nie zamknął w więzieniu? Dlatego że w każdą aferę jaką wytykali PO byli zamieszani Ci z Pisu i wszystko raptem ucichło. Wielce prawi i sprawiedliwi chyba wobec siebie.

NASZA ANKIETA

My zadajemy pytanie, Wy odpowiadacie. W naszej ankiecie internetowej można wziąć udział, wchodząc na:

parczew.24wspolnota.pl

PYTANIE NA TEN TYDZIEŃ BRZMI:

Komu bardziej ufasz?

*** Andrzejowi Dudzie**
*** Rafałowi Trzaskowskiemu**

Gdzie spędzisz tegoroczne wakacje?

Jeśli interesuje Cię, co Parczewianie mają do powiedzenia o sprawach miasta, zaproponuj pytanie do naszej ankiety - parczew@24wspolnota.pl - temat mejla: Pytanie do ankiety.

NEKROLOGI

Kazimiera Budzyńska, 88 l.
zm. 21 czerwca, Gęś

Kazimiera Denisiuk, 77 l.
zm. 22 czerwca, Kostry

Janina Maria Stachowska, 86 l.
zm. 28 czerwca, Parczew

Halina Ilczuk, 68 l.
zm. 26 czerwca, Sosnowica

Urszula Siwko, 75 l.
zm. 1 lipca, Sosnowica

Helena Potapczuk, 82 l.
zm. 1 lipca, Jabłoń

Danuta Kukuł, 59 l.
zm. 2 lipca, Parczew

Zygmunt Czechowski, 87 l.
zm. 2 lipca, Parczew

Usługi Pogrzebowe
Paweł Lipka
Tel. 604 28 22 48

CENY PALIW

	95	98	ON	LPG
PARCZEW				
Lotos ul. Kolejowa	4,29	4,59	4,19	1,88
Jandex ul. Szpitalna	-	-	-	-
ROLBUD ul. Składnicowa 5	4,15		4,05	

URZĄD PRACY — PARCZEW

Pomocnik przy produkcji rolnej	Uhnin	17zł/godz.
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł.
Operator wielomaszynowy	Parczew	2856zł.
Kierowca	Parczew	2856zł.
Magazynier	Parczew	2600zł.
Sprzedawca w branży przemysłowej	Parczew	2600zł.
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 – 4116zł.
Ratownik wodny pływalni	Parczew	3000zł.

WAŻNE TELEFONY

ZAKŁ. POGRZEBOWE
Paweł Lipka 604 28 22 48
Piotr Kochanowski 509 412 470

USŁUGI

UBEZPIECZENIA:
Ubezpieczenia Filipiak
21-200 Parczew ul.Kolejowa 19
tel 509184170
ubezpieczenia.filipiak@gmail.com

UBEZPIECZENIA
Tomasz Ignatowicz
ul. Żabia 17,
21 - 200 Parczew,
tel 721 701 020,
ti.ubezpieczenia@wp.pl

WETERYNARZ:
606 614 523

SZAMBO-WYWÓZ:
ZUK 83 355 12 77

KOMINIARZ/GAZOWNIK:
Przeglądy stanu technicznego budynków : kominiarskie, gazowe, budowlane, elektryczne
502 402 728

KRAWCOWA:
Guzik & Pętelka 509 153 999

PRZEPROWADZKI:
Osipacz 660 435 057

ŚLUSARZ:
500 005 304

NAPRAWY

AGD:
501 270 279

RTV/TV/SAT
Serwis RTV Cobra tel. 604-263-071

TRANSPORT

TAXI:
6 osób 513 550 976

BUDOWLANO-REMONTOWE

HYDRAULIK:
Marcin Wróbel 530 998 747

ELEKTRYK:
Piotr Szymański 508 695 224

REMONTY:
517 936 819

FINANSOWE

KANTOR:
Kantor Mirek 604 427 603

ZDROWIE

DENTYSTA:
Dentamed 83 355 03 91,
600 006 452

APTEKA:
Nasza Apteka 83 355 18 42
otwarte pon. - sob. 8-21,
niedz. 8-16

WETERYNARZ
Przychodnia Weterynaryjna
Godziny otwarcia: Pon - Pt 8 -19,
sobota 8 - 17
Parczew ul. Parkowa 4
tel. 83 354 11 22

eprasa.pl 6502bd4d07

Zdaniem Tomasza Goździka burmistrz stracił po latach realne spojrzenie na problemy

Burmistrz dostał absolutorium, ale oberwał za wykarczowanie skwerku

Co do prawidłowości wykonania ubiegłorocznego budżetu radni nie mieli wątpliwości, jednak na wokandę powrócił temat rewitalizacji Placu Wolności, a w szczególności wycinki drzew. Poruszono też temat problemów z planowaniem przestrzennym.

Radni nie mieli większych uwag do wykonania przez burmistrza budżetu w 2019 roku. Opinia Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz Komisji Rewizyjnej Rady Miejskiej była pozytywna. Jednak głosy w sprawie udzielenia burmistrzowi absolutorium były podzielone. Za udzieleniem absolutorium głosowało dziewięcioro radnych, przeciw jeden, a czterech wstrzymało się od głosu.

Plac defilad

Dyskusję zdominował temat Placu Wolności, a ściślej mówiąc miejsca, gdzie jeszcze na początku ubiegłego roku był miejski skwerek. Temat wywołał radny Łukasz Gołąb. Gołąb przypomniał, że już na etapie projektowania centrum miasta przypominało plac defilad. Na wspólnym posiedzeniu komisji w 2017 roku podczas debaty nad projektem rewitalizacji konserwator zabytków Jan Maraśkiewicz mówił, że istniejącą zieleń można wkomponować w nowy projekt. Podkreślał, że projektuje się do kontekstu przestrzennego, nie odwrotnie.

Wpadka architektoniczna

Radny Adam Wiśniewski i Łukasz Gołąb potwierdzają słowa konserwatora zabytków. Wiśniewski mówi, iż konsensus był taki, że odsłonięty ma być przód parku, czyli od strony ul. 11 Listopada, natomiast od ul. Strażackiej drzewa miały pozostać i za taką rewitalizacją on podnosił rękę. Wiśniewski wspomniał, że zieleń w centrum była tradycją miasta od dziesięcioleci. – Pan burmistrz obiecywał, że postara się, żeby ta rewitalizacja była bardziej zbliżona do oczekiwań mieszkańców. Niestety znalazła się w rankingu wpadek architektonicznych 2019 roku na drugim miejscu – mówi Łukasz Gołąb.

Tradycyjna zieleń, pijaczki i kąpiele w fontannie

Burmistrz Paweł Kędracki argumentuje, że plac od setek lat pełnił funkcję centralnego punktu miasta, w którym odbyło się wiele historycznych wydarzeń, a także był targowiskiem miejskim. – W tym miejscu nadawano prawa miasta Parczewa. Nie pomiędzy drzewami, tylko na rynku naszego miasta. Na historycznych mapach zobaczycie państwo, że to jest rynek i to było intencją tego, że zostały podjęte te działania – tłumaczył radnym burmistrz. Dodał, że gdyby chciał realizować tylko te inwestycje, które zadowolą wszystkich, to w Parczewie nic nie udałoby się zrobić. – Ja nie wiem, czy zieleń stała się tradycją w tamtym miejscu, bo idąc tym tropem to pijaczki, kąpiele w fontannie też były tradycyjnym elementem tego miejsca – podsumował Kędracki.

Głosy za
- Marcin Brzezowski
- Marek Chwalczuk
- Grzegorz Duda
- Adam Kaczmarek
- Bogusława Matejczuk
- Mirosław Naumiuk
- Agnieszka Piekarska
- Tomasz Świć
- Sławomir Teleon

Głosy przeciw
- Barbara Bloch

Wstrzymali się
- Adam Domański
- Łukasz Gołąb
- Tomasz Goździk
- Adam Wiśniewski

Nawet milion złotych kary

Łukasz Gołąb przywołał swoje doświadczenia, kiedy pracował w Urzędzie Marszałkowskim. Podczas rewitalizacji Parku Ludowego w Lublinie był odpowiedzialny za m.in. za pozwolenia na wycinkę drzew. Mówił, że początkowo plan zakładał pozbycie się 232 drzew, ale po rozmowach z planistami udało się ocalić 120. Przypomniał też sytuację, którą opisywaliśmy w ubiegłym roku o nowelizacji Ustawy o ochronie przyrody, która weszła w życie z początkiem 2018 roku. Pozwolenie na wycinkę drzew w Parczewie zostało wydane w 2017, a drzewa wycięte w 2019 r. Z tego powodu fundacja EkoRozwoju oskarżyła miasto o nielegalne wycięcie drzew bez nowego pozwolenia. Gołąb mówi, że jeśli sąd przychyli się do interpretacji Fundacji, to gmina może być ukarana nawet milionem złotych grzywny.

Naumiuk i Duda chwalą

Nie wszyscy radni są sceptycznie nastawieni do nowego Placu Wolności. Mirosław Naumiuk twierdzi, że rodzina, która przyjeżdża do niego z Polski, zauważa pozytywne zmiany w mieście. Grzegorz Duda relacjonuje rozmowy z mieszkańcami, którzy jego zdaniem cieszą się ze zmiany w centrum miasta. Nawet Tomaszowi Goździkowi Plac się podoba.

Jacek Dejneka

Grzegorz Duda
radny miejski

Nie ma pijaństwa i wandalizmu

– Rozmawiam z mieszkańcami przy Placu Wolności i oni twierdzą, że w końcu odetchnęli, bo nie ma tam pijaństwa, wandalizmu. Plac zaczął tętnić kulturalnym życiem. Teraz takie twierdzenie, że myśmy się spodziewali, że tam będzie co innego, że ja widziałem oczami wyobraźni. Wystarczyło dopytać.

Tomasz Goździk
radny miejski

Do tej pory udzielałem absolutorium

– Ja w samorządzie pracuję już 10 lat. Do tej pory za każdym razem udzielałem panu burmistrzowi absolutorium, ale mam takie wrażenie, że pan przestał widzieć mieszkańców. Mieszkańcy pokazali, że z pewnymi decyzjami się nie zgadzają, a pan burmistrz nie potrafi tego, że tak powiem, „wziąć na klatę" i przyjąć do wiadomości. Gdzieś umknęło panu realne spojrzenie na problemy mieszkańców.

Łukasz Gołąb
radny miejski

Miastu grozi prawie milionowa kara

- Jest jeszcze niedokończony, piszący się epilog. W tym czasie zmieniały się przepisy dotyczące zgody, bądź braku zgody na wycinkę drzew. Mam nadzieję, że ta interpretacja się zmieni i proces, który trwa, zakończy się dla gminy sukcesem, bo jeśli nie, to zmierzymy się z karą bliską milionowi złotych. Wtedy nie wyobrażam sobie, żeby nie było konsekwencji personalnych do osób, które to zaniedbały.

Adam Wiśniewski
radny miejski

Nie za tym podnosiłem rękę

– Jestem jednym z tych radnych, którzy podnieśli rękę za uchwaleniem Lokalnego Planu Rewitalizacji. Dyskusja na temat placu wyglądała inaczej, niż ten plac teraz wygląda. Konserwator zabytków, pan Maraśkiewicz podnosił temat placu i tej jego pierwotnej funkcji. Konsensus był taki, że odsłaniamy przód parku, czyli od strony ul. 11 Listopada, natomiast od ul. Strażackiej mają być drzewa. Ja, podnosząc rękę, widziałem oczami plac w Łęcznej, gdzie po rewitalizacji część tej starej zieleni została wkomponowana w całość.

R E K L A M A

DeKaL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
www.dekal.pl
PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI
Lubartów, ul. Przemysłowa 20
81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240
ekoterm ORLEN

GAZPAR
- dostawy gazu propan-butan
- montaż i serwis samochodowych instalacji
- konstrukcje stalowe, ogrodzenia, wiaty, hale
- meble metalowe
- montaż i serwis kuchenek gazowych
- gazy techniczne

83 355 15 53
509 087 169
gazpar.leszek@vp.pl
21-200 Parczew, ul. Polna38

R E K L A M A

Ośrodki Chirurgii Oka Prof. Zagórskiego
dotarły do Lubartowa

Serdecznie zapraszamy do nowo otwartego Ośrodka Chirurgii Oka Prof. Zagórskiego w Lubartowie przy ul. Lipowej 3A, gdzie w komfortowych warunkach będą mogli Państwo skorzystać z wysokospecjalistycznych badań diagnostycznych, konsultacji lekarskich, leczenia ambulatoryjnego oraz operacyjnego w ramach chirurgii jednego dnia. Placówka dysponuje nowoczesnymi blokami operacyjnymi oraz doskonałym sprzętem, dzięki któremu można przeprowadzać zabiegi na najwyższym światowym poziomie.

Zakres dostępnych usług:
- konsultacje przed i pooperacyjne,
- pomiar ciśnienia wewnątrzgałkowego (tonometria),
- tomografia oka (badanie OCT).

Co ważne, z ośrodkami współpracują lekarze zarówno z Polski, którzy szkolą się na licznych kursach i stażach w kraju i za granicą oraz wybitni specjaliści z USA, Niemiec, Izraela i innych krajów.

OCHO
Chcesz umówić się na wizytę lub uzyskać więcej informacji na temat naszych usług?
Skontaktuj się z nami pod numerem telefonu: 798 772 244
lub odwiedź nas: ul. Lipowa 3A; 21-100 Lubartów.
Serdecznie zapraszamy!

eprasa.pl 6502bd4d07

Z ŻYCIA PSW

ŻŁOBEK ZIELONY SŁONIK ZAPRASZA

Chcesz wrócić do pracy, podjąć studia, a nie masz z kim zostawić Twojej małej pociechy? Chcesz żeby Twój maluszek rozwijał się razem z innymi dziećmi? Żłobek „Zielony Słonik to zagwarantuje i z największym zaangażowaniem zaopiekuje się Twoim maluszkiem!!

Zapraszamy zatem do Żłobka Zielony Słonikdziałającego przy PSW w Białej Podlaskiej.

W żłobku Zielony Słonik:

- funkcjonujemy **od pon. -pt. w godzinach 7:00 -17:00,**
- jesteśmy do dyspozycji także **w wakacje i ferie,**
- prowadzimy **kameralne grupy z podziałem wiekowym** od 1do 1,5 r. i 1,5 -3 lat,
- jesteśmy otwarci na **możliwość adaptacji dziecka z rodzicem**
- mamy **bardzo dobre warunki** lokalowe i sprzętowe
- dostarczane są **smaczne i zdrowe posiłki domowe**
- posiadamy **młodą, doświadczoną i kreatywną kadrę**, którą uwielbiają dzieci
- **rozumiemy i rozwijamy potrzeby dzieci** w zakresie zabawy i opieki,
- promujemy rozwój i naukę
- **posiadamy plac zabaw na terenie zielonym** wśród starych drzew
- **oferujemy możliwość dofinansowania do pobytu dziecka pracownika z ZFŚS oraz zniżki dla studentów PSW**

ZAPRASZAMY SERDECZNIE!

Żłobek Zielony Słonik
przy Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II
www.zlobek.pswbp.pl
ul. Sidorska 102, Biała Podlaska
tel. **+ 48 83 344 99 38**
e-mail: **zlobek@pswbp.pl**

Już jest! Trzeci tom książki Mariana Mazurka – „Czemierniki"

Wzruszające wspomnienia i historie pełne smaków i zapachów Czemiernik

W minionym tygodniu do sprzedaży trafił album „Czemierniki III Ziemia czemiernicka. Ludzie. Wydarzenia. Pamiątki" Mariana Mazurka. Wydany przez Wspólnotę.

Trzecia część książki to pokłosie dwóch pierwszych tomów. Regionalista i historyk Marian Mazurek po publikacji dwóch pierwszych część książki „Czemierniki. Ziemia czemiernicka. Ludzie. Wydarzenia. Pamiątki „spotkał się jednak z tak pozytywnym odzewem ze strony lokalnej społeczności, że w krótkim czasie zebrały się materiały na kolejny tom.

Nasz dom bandyci napadali ponad trzydzieści razy

Niezwykle cenną część książki stanowią wspomnienia Zdzisława Szewczyka z Wierzchowin:

„Do pierwszego napadu bandyckiego w okolicy doszło w naszym domu. Ofiarą padł mój ojciec.

Było to po powrocie ojca z więzienia na Zamku Lubelskim, a więc przy końcu lipca lub początku sierpnia 1940 r. Napad nazwałbym przypadkowym. Ojciec zajmował się hodowlą zarodową bydła i sprzedał właśnie byka. Nabywca, prowadząc byka do siebie, został w drodze Bełcząc-Dębica napadnięty. Bandyci wypytali go, od kogo kupił zwierzę i kilka dni później napadli ojca i zażądali gotówki ze sprzedaży. Uzbrojeni w pistolety, ubrani po cywilnemu. Nawet nie zasłaniali się żadną organizacją. Rabowali dla siebie. Znaliśmy ich. Nie krępowali się tym. Pytali o stryja. Poza pieniędzmi zabrali buty ojca – oficerki za skóry giemzowej, kosztujące przed wojną ponad 40 zł coś z biżuterii, zegarki, ubrania. Ojciec wyskoczył przez okno ze strychu i uciekł. Przypuszczam, że zgłosił napad na posterunku policji, ale dochodzenie nie przyniosło rezultatu. Napastnicy nie mieszkali w swoich domach, ukrywali się.

Zdjęcie okładkowe autorstwa czemiernickiego fotografa, Marka Jeżowskiego. Skład książki wykonał Jarek Pałys

Gdzie można kupić?

Album można nabyć w naszej redakcji, księgarniach radzyńskich - Educo oraz Hermes, w Urzędzie Gminy Czemierniki oraz w czemiernickich sklepach:

- Sklep p. Anny Jasińskiej
- Sklep p. Włodzimierza Domańskiego
- LEWIATAN
- Sklep p. Iwony Rutki
- Sklep chemiczny p. Sierocińskich
- ZHU „LECH" p. Bartłomieja Budy
- Stacja paliw p. Sikorów

Prowadzimy także sprzedaż wysyłkową. Zainteresowanych prosimy o kontakt: 791 161 007. Do sprzedaży wysyłkowej należy doliczyć koszt przesyłki - 15 zł.

Po ok. dwóch tygodniach miał miejsce następny napad. Tym razem było ich czterech czy pięciu. Wywalili okna, drzwi i rozpoczęli rabunek. Zachowywali się brutalnie i ordynarnie. Nie obyło się bez bicia i obelg. Nie pomogło tłumaczenie, że niedawno zostaliśmy obrabowani. Doskonale wiedzieli, co zrabowali poprzednicy i wyliczyli, co jeszcze zostało. Zabierali, co popadło: ubrania, żywność, pieniądze. Nasilenie bandyckich napadów nastąpiło w pierwszej połowie 1941 r. a więc jeszcze przed wybuchem wojny niemiecko – sowieckiej. Grasowały wówczas tylko polskie bandy.

W drugiej połowie roku bandy zasilone zostały uciekinierami z obozów sowieckich. Uzyskali broń od polskich elementów kryminalnych. Nastąpiła istna plaga napadów. Tylko w naszym domu od połowy 1941 r. do jesieni 1942 r. przeżyliśmy ich ok. trzydziestu".

Rozdział oparty o wspomnienia Zdzisława Szewczyka z każdym akapitem niesie kolejne, czasem dramatyczne historie wojny widzianej oczyma młodego chłopaka.

Lody od Koziarskiego i oranżada od Warpasa

Smaki i zapachy dawnych Czemiernik odnajdzie czytelnik we wspomnieniach Bogumiły Lisek-Jublewskiej (z domu Zegar).

Pamiętam zapach w lodziarni p. Koziarskiego. Trzeba było zaliczyć wysokie schody w budynku pomiędzy pocztą a działką p. Sokołów, aby poczuć ten zapach i kupić kilka gałek wspaniałych lodów, często za sprzedane butelki w skupie cioci Kazi Bylickiej - mamy Marysi, Marka i Wojtka. Butelki były wtedy w dobrej cenie - za jedną można było kupić jedną gałkę lodów. Ale tak pysznych, jak u p. Koziarskiego, a potem u p. Sokołów, nie spotkałam do dziś. Albo oranżada produkowana przez p. Warpasa na bazie wody „zdrojowej". Ten smak pozostał w mojej pamięci na zawsze. A skoro jestem przy smakach, muszę wspomnieć zupę pomidorową gotowaną przez p. Anielę Kozak (już śp.) - mamę Zosi, Basi, śp. Adama, Krzysztofa i Jadzi Lesiuk, koleżanki ze szkolnej ławy. Często po lekcjach bywałam u niej. Zawsze mogłyśmy liczyć na gorącą zupę, gdyż p. Aniela nie pracowała zawodowo. Smak pomidorówki był nad wyraz rewelacyjny. Przed świętami piekłyśmy z Jadzią ciasta w jej domu. Do piekarni Gminnej Spółdzielni było blisko. Ciastka maszynkowe, sernik wiedeński i rolada były obligatoryjne. Trzeba było wszystko przygotować w domu, włożyć do blaszek i zanieść do piekarni do upieczenia.

R E K L A M A

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | lubelskie Smaku życie! | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Zakład Opiekuńczo Leczniczy w Łózkach
SPZOZ w Międzyrzecu Podlaskim

posiada wolne miejsca dla Pacjentów

Jednocześnie informujemy, że pacjent w ZOL ponosi koszty wyżywienia i zakwaterowania, tj. 70 % miesięcznego dochodu, a pozostałe koszty pokrywa NFZ.

Informacje o zasadach przyjęcia do ZOL dostępne na stronie internetowej

www.spzozmc.pl
i pod nr tel. 83 371 83 27

Rekrutacja do SOSW

W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Zofii Sękowskiej w Radzyniu trwa rekrutacja uczniów posiadających orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego na rok szkolny 2020/2021.

Kandydaci, mogą składać podania do:

- Przedszkola Specjalnego,
- Szkoły Podstawowej Specjalnej Nr 3,
- Szkoły Specjalnej Przysposabiającej do Pracy,
- Branżowej Szkoły Specjalnej I stopnia w zawodzie kucharz,
- Zespołu Rewalidacyjno-Wychowawczego.

Ośrodek prowadzi również zajęcia w ramach Wczesnego Wspomagania Rozwoju Dziecka oraz rządowego programu „Za życiem". Uczniowie spoza Radzynia Podlaskiego mają możliwość zakwaterowania w internacie ośrodka, dzięki temu są objęci całodobową opieką nauczycieli i wychowawców. Szczegóły przyjęcia można uzyskać w siedzibie ośrodka oraz pod numerem telefonu 83 351 30 09.

Więcej informacji na stronie internetowej SOSW.

as

Okradli z jedzenia

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn w wieku 31 i 56 lat, którzy włamali się do domu starszej samotnie mieszkającej kobiety w Radzyniu. Ich łupem padły jedynie artykuły spożywcze Mężczyźni usłyszeli już zarzut i przyznali się do winy. Teraz o ich dalszym losie zadecyduje sąd.

M.O.

Zgłosił, że pijany ojciec prowadzi

W sobotę przed godziną 21 dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z treści którego wynikało, że kierujący samochodem osobowym marki Audi A6, porusza się samochodem po jednej z miejscowości w gm. Komarówka Podlaska i może znajdować się pod działaniem alkoholu.

Kiedy na miejsce dotarli policjanci, 19-letni mieszkaniec gm. Komarówka Podlaska oświadczył, że to on wezwał policję. Twierdził, że jego ojciec kierował autem pod wpływem alkoholu.

Z relacji mężczyzny wynikało, że widział, jak jego ojciec wyjechał z posesji sąsiada, po czym poruszał się drogą publiczną i przyjechał na posesję. Młody mężczyzna dodał, że w rozmowie z ojcem wyczuł od niego woń alkoholu i zabrał mu kluczyki, uniemożliwiając dalszą jazdę.

Przeprowadzone badanie stanu trzeźwości 44-latka wykazało ponad trzy promile alkoholu w jego organizmie. Dodatkowo w trakcie wykonywanych czynności przez mundurowych okazało się, że nie posiada uprawnień do kierowania.

Skończył jazdę na ogrodzeniu

W miniony piątek kilka minut po godz. 17 w Radzyniu 66-letni mieszkaniec Radzynia Podlaskiego stracił panowanie nad samochodem i uderzył w ogrodzenie posesji.

Okazało się, że kierujący fiatem punto 66-latek był pijany. Badanie wykazało trzy promile alkoholu w jego organizmie. Dalszą jazdę mężczyźnie uniemożliwił świadek zdarzenia, który o całej sytuacji zaalarmował policję. Teraz 66-latek odpowie przed sądem za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości. Grozi mu do dwóch lat pozbawienia wolności.

M.O.

eprasa.pl 6502bd4d07

Właściciele łąk i pól wzdłuż kanału Wieprz- Krzna mają pod wodą kilkaset hektarów upraw

Dyrektor nie wiedział, że Zielawa zalewa gminę

Monika Mackiewicz-Drąg (na zdjęciu) i mieszkańcy gminy Podedwórze zdecydowanie oczekują od instytucji Wody Polskie udrożnienia rzeki Zielawy i pozostałych cieków wodnych. Henryk Gmitruczuk uległ i obiecał, że zrobi to jeszcze w tym roku

Rolnicy z gminy Podedwórze i Dębowa Kłoda, którzy mają grunty wzdłuż rzeki Zielawy, stracą prawdopodobnie do 70 procent upraw. Dyrektor Wód Polskich Henryk Gmitruczuk, prywatnie ojciec wicewojewody, jest zaskoczony tą sytuacją.

W ostatnich dniach czerwca wystąpiły intensywne, obfite opady deszczu. Małe cieki wodne i rzeczki wystąpiły z brzegów i zalały łąki oraz inne uprawy. Klęska dotknęła między innymi rolników z gminy Podedwórze. Wójt Monika Mackiewicz-Drąg zaprosiła na spotkanie z rolnikami Henryka Gmintruczuka, dyrektora Zarządu Zlewni Wód Polskich w Białej Podlaskiej. Z opisu, jaki zaprezentowała Monika Mackiewicz-Drąg wynika, że niewielka rzeka Zielawa zalała kilkaset hektarów łąk i upraw. Wójt postawiła Gmitruczukowi pytanie, dlaczego do tej sytuacji doszło i jak można ten problem rozwiązać?

Śluzy były zamknięte

- Pierwszy raz woda wylała się koryta Zielawy 11 czerwca. Wtedy śluzy na rzece były pozamykane. Potem przyszły deszcze nawalne i woda dalej się piętrzyła - opowiada Andrzej Kopiński, sołtys wsi Kaniuki. Sołtys dodaje, że śluzy zostały otwarte dopiero 24 czerwca i podkreśla, że gdyby śluzy otwarto wcześniej, to nadmiar wody odpłynął.

Rolnicy pytali, dlaczego odkąd powstały Wody Polskie, żadna rzeka na terenie gminy Podedwórze nie była czyszczona. - Waszym obowiązkiem, jako Wód Polskich, jest monitorowanie stanu rzek, koszenie brzegów i odmulanie dna. To jest melioracja podstawowa - wytykał Gmitruczukowi sołtys Kopiński.

Opady przyczyną powodzi

Henryk Gmitruczuk zapewnił zebranych, że jego instytucja reaguje na sygnały od mieszkańców, a on sam monitoruje stan rzeki Zielawy co najmniej raz na miesiąc i monitoruje sytuację, czym wzbudził rozbawienie rolników. Dyrektor tłumaczył się, że nie ma wystarczającej liczby pracowników i oczekuje od mieszkańców gminy, że będą informować urzędników o stanie wody w rzekach. Gmitruczuk sugerował, że przyczyną powodzi były opady, podczas gdy rolnicy obarczają winą jego instytucję, która od trzech lat nie wykonała żadnych prac konserwacyjnych na rzece.

Ludzie stracili plony

Mieszkańcy gminy Podedwórze byli zainteresowani tym, jak rozwiązać problem wylewania się wody z koryta rzeki, a nie opowieściami o stanie wody na Bugu i Krznie i ilością opadów na metr kwadratowy, co starał się im opowiedzieć Henryk Gmitruczuk. - Dlaczego najważniejsze cieki na terenie naszej gminy zostały tak zaniedbane? - dopytywał Tomasz Borsuk z Zaliszcza. - Dziwi nas, że Zielawa także w tym roku nie była przewidziana prac konserwacyjnych - zauważyła wójt Monika Mackiewicz- Drąg. - Wody polskie nie straciły. To rolnicy stracili plony i paszę dla zwierząt - dodała wójt.

Tomasz Borsuk
z Zaliszcza
- Dlaczego najważniejsze cieki na terenie naszej gminy zostały tak zaniedbane?

Andrzej Kopiński
sołtys wsi Kaniuki
- Waszym obowiązkiem, jako Wód Polskich, jest monitorowanie stanu rzek, koszenie brzegów i odmulanie dna

Oczyszczą Zielawę w tym roku

Rolnicy nieustępliwie dociskali Henryka Gmitruczuka i oczekiwali od instytucji Wody Polskie udrożnienia rzeki Zielawy i pozostałych cieków wodnych. Dyrektor uległ i obiecał, że zrobi to jeszcze w tym roku.

Kilka dni wcześniej Henryk Gmitruczuk spotkał się z rolnikami z gminy Jabłoń, który tez mają zalane uprawy. Rolnicy twierdzą, że to wina Kanału Wieprz-Krzna. Zniszczone przez bobry wały przeciekają i woda wylewa się na ich pola, powodując ogromne straty.

Andrzej Dejneka

Dyrektor bez konkursu

Emeryt Henryk Gmitruczuk został w 2018 roku nowym dyrektorem Zarządu Zlewni w Białej Podlaskiej, bez przeprowadzenia konkursu na to stanowisko. Prywatnie nowy dyrektor jest ojcem wicewojewody lubelskiego Roberta Gmitruczuka.

Przewodniczący lajkuje kłamliwe instrukcje dla wyborców

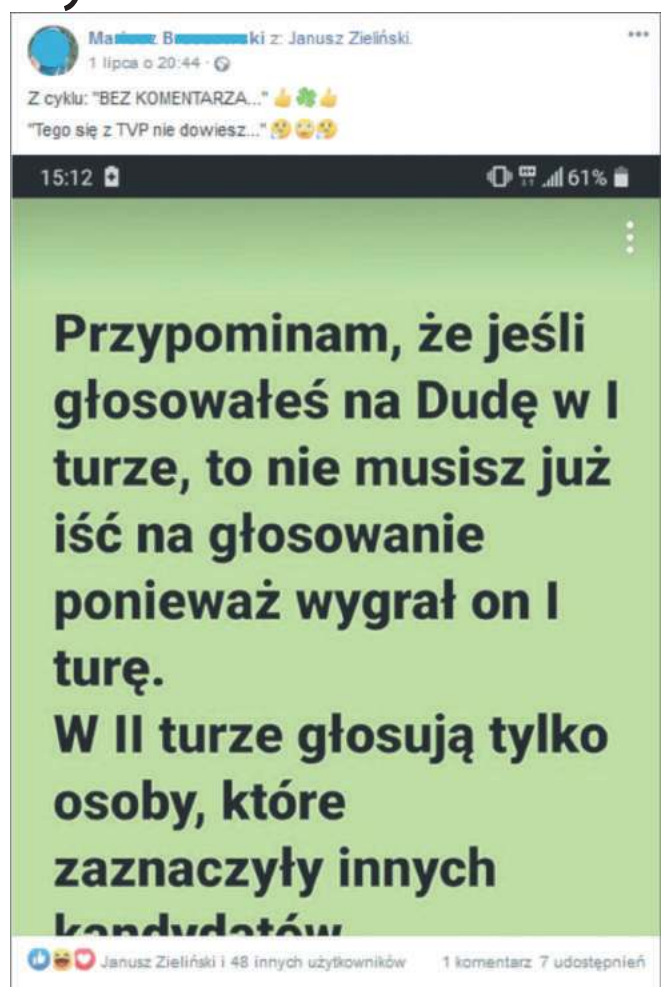

Ta treść pojawiła się na stronie Janusza Zielińskiego, przewodniczącego rady powiatu parczewskiego

W piątkowe popołudnie (3 lipca) czytelnik „Wspólnoty" wysłał do naszej redakcji zrzut ekranowy z profilu FB Janusza Zielińskiego (PSL), przewodniczącego rady powiatu parczewskiego. Na zielonym tle widnieje napis: „Przypominam, że jeśli głosowałeś na Dudę w I turze, to nie musisz już iść na głosowanie, ponieważ wygrał on I turę. W II turze głosują tylko osoby, które zaznaczyły innych kandydatów". Janusz Zieliński dał lajka, czyli polubił tę treść. Widać to na załączonym zrzucie ekranowym z jego profilu FB.

Polubił kłamliwą informację

Zaskoczeni tym faktem zapytaliśmy Janusza Zielińskiego, czy oznacza to, że będąc przewodniczącym rady powiatu parczewskiego i członkiem PSL, która to partia wystawiała w wyborach prezydenckich swojego kandydata, promuje treści głoszące kłamstwo, ponieważ naszym zadaniem treść tego posta jest rażąco sprzeczna z ordynacją wyborczą?

Kazał zająć się burmistrzem

Przewodniczący rady powiatu odpowiedział na nasze pytanie następująco: „Ja tego nie napisałem, mnie tam odznaczono, a strona Facebook jest moja prywatna , a nie Pana Przewodniczącego, proszę zająć się tym, co pisze Pan Burmistrz, a nie mną". Po wysłaniu odpowiedzi na nasze pytanie, przewodniczący rady powiatu cofnął polubienie, ale nie usuną ze swojego profilu kontrowersyjnych treści.

OD REDAKCJI

Osobom publicznym można mniej

W odpowiedzi na pytanie „Wspólnoty", Janusz Zieliński twierdzi, że strona na Facebooku jest jego prywatną stroną, a nie stroną przewodniczącego rady powiatu. Należy jednak zauważyć, że prowadzi na niej agitację polityczną, jako członek PSL. Jest osobą, za którą stoi autorytet sprawowanej funkcji, a także osobą, która ze swoim przekazem dociera do prawie 3,5 tys. osób, tyle bowiem znajomych ma na FB Janusz Zieliński. Jest zatem, naszym zdaniem, osobą publiczną z własnego wyboru, a osobom publicznym można mniej niż pozostałym obywatelom.

Żeby nie wprowadzać w błąd wyborców

Z uwagi na fakt, iż Janusz Zieliński wywołał do tablicy burmistrza, zapytaliśmy Pawła Kędrackiego, co myśli o tolerowaniu na swoim profilu i lajkowaniu takich treści przez przewodniczącego rady powiatu. Kędracki odpowiedział: „Wolność słowa ma to do siebie, że na portalach społecznościowych takich jak Facebook można zamieszczać swoje opinie, zachęcać do głosowania na poszczególnych kandydatów, czy ugrupowania, nie tylko w wyborach na prezydenta, ale wszystkich wyborach na różne szczebla samorządu, parlamentu lub referendach. Odbiorcami postów są nie tylko ludzie młodzi, czy w średnim wieku, ale też osoby starsze. Dlatego należy zwracać uwagę, żeby swoimi wpisami nie wprowadzać w błąd potencjalnych wyborców".

Andrzej Dejneka

eprasa.pl 6502bd4d07

Jeden z działaczy z uważa, że postawa Dariusza Szustka wobec Sławomira Skwarka wynika z zazdrości

Starosta z PiS o pośle z PiS: „ma prawo do głupoty”

Dariusz Szustek ocenił w ten sposób postulat posła Sławomira Skwarka, który proponuje referendum ws. likwidacji powiatów.

Komentarz z ust starosty łukowskiego z PiS padł podczas sesji 24 czerwca. Była to część polemiki z Tomaszem Sychem. Radny klubu PSL podczas debaty o stanie powiatu cytował felieton posła Sławomira Skwarka (PiS) na łamach „Wspólnoty” 2 czerwca 2020. - Nazwisko nie padło. ale wszyscy na sali i tak widzieli, o kogo chodzi - przyznaje Sych. Skwarek tekście o 30-leciu samorządu w Polsce apelował o to, aby samorząd był „lepiej przystosowany do zmieniających się potrzeb obywateli i czasów”. Jak to zrobić? - Samorząd musi być samodzielny: niezależny i efektywny. Droga wiedzie przez zasady finansowania - wyjaśnia poseł. Jego zdaniem samorząd nie można być uzależnionym od subwencji, dotacji czy „koncesjonowanych” konkursów. - Stwarza to olbrzymie pole do działania dla wielu „wszechmogących” polityków, patologii będącej obecnie zjawiskiem dość powszechnym. - ocenia Skwarek.

W felietonie pada też śmiały postulat likwidacji powiatów. - Ich rola już dziś w strategicznym zarządzaniu jest mocno ograniczona. Powiaty są bowiem pozbawione w zasadzie kompetencji związanych z kształtowaniem zagospodarowania przestrzennego, co stanowi jeden z najważniejszych aspektów zarządzania rozwojem - ocenia Skwarek. - Przeprowadzamy referendum dotyczące likwidacji powiatów - proponuje.

Dariusz Szustek (z lewej) i Sławomir Skwarek (z prawej) podczas wizyty premiera Mateusza Morawieckiego w Łukowie 1 lipca

„Ma prawo do głupoty”

Dariusz Szustek odnosząc się do pytania Sycha, stwierdził, że „osoba z naszego obozu ma prawo do głupoty”. - Nikt, kto pełni zaszczytne stanowisko, nikt nie zabroni takiej osobie gadać, co mu ślina na język przyniesie - komentował starosta. Dodał, że postulat likwidacji powiatów nie jest stanowiskiem partii Prawo i Sprawiedliwość, a „jego radosną twórczością”. - Nikt w PiS nie myśli o likwidacji powiatów - ucina Szustek.

Szustek dostał czerwoną kartkę

Jeden z działaczy znający obu polityków Prawa i Sprawiedliwości uważa, że postawa Dariusza Szustka wobec Sławomira Skwarka wynika z zazdrości. - Poseł jest lubiany i popularny - mówi nasz rozmówca, który chce pozostać anonimowy. - Skwarek dostał świetny wynik w wyborach parlamentarnych (ponad 15 tys. głosów w okręgu lubelskim - przyp. red.). Tego samego nie można powiedzieć o staroście, który chwilę wcześniej przegrał wybory na burmistrza Łukowa. Szustek dostał czerwoną kartkę od mieszkańców - tłumaczy nasz rozmówca. Jego zdaniem sprawa jest prosta. - Posła ludzie lubią. O staroście powiedzieć tego nie można - kończy nasz rozmówca. „Otwarty na potrzeby miasta”

Skwarek dostał świetny wynik w wyborach parlamentarnych. Tego samego nie można powiedzieć o staroście, który przegrał wybory na burmistrza Łukowa.

Zdaniem starosty, gdy parlamentarzysta wygłasza niekonsultowane z partią tezy, należy „przywołać go do porządku”

- Przyznam, że jestem zaskoczony atakami pana starosty na pana posła - mówi w rozmowie ze Wspólnotą Piotr Płudowski. - Z moich dotychczasowych relacji ze Sławomirem Skwarkiem mogę powiedzieć, że jest to człowiek otwarty na potrzeby miasta i zawsze służy nam pomocą w otwieraniu drzwi, które niektórzy chcieliby, aby były dla mnie i mieszkańców miasta zamknięte - mówi burmistrz Łukowa. Przywołuje też jedną z rozmów ze Sławomirem Skwarkiem. - Stwierdził, że od polityki to jest Sejm, a samorząd jest od rozwiązywania problemów ludzi. Polecam tę maksymę wszystkim w samorządzie. Jeżeli komuś się marzy wielka polityka, to niech startuje w wyborach do Sejmu w 2023 roku, a samorząd zostawi dobrym gospodarzom - kończy Płudowski.

Zdaniem Tomasza Sycha niepokojące jest, że starosta nie współpracuje z posłem. - Widać otwarty konflikt - ocenia radny powiatowy z klubu PSL. Przywołuje też jedną z sesji, na której radni prosili Dariusza Szustka aby razem z posłem lobbował za sprawami powiatu. - Powiedział nam wówczas, że poseł mu nie jest potrzebny i on sobie sam poradzi - wspomina Sych.

„Przywołać do porządku”

Dariusz Szustek w rozmowie ze „Wspólnotą” mówi, że między nim a posłem nie ma konfliktu. Zdaniem starosty, gdy parlamentarzysta wygłasza niekonsultowane z partią tezy, należy „przywołać go do porządku”. Szustek mówi, że Sławomira Skwarka nikt nie upoważniał do zabierania głosu w sprawie likwidacji powiatów. Poseł Sławomir Skwarek nie komentuje sesyjnej wypowiedzi Dariusza Szustka.

Łukasz Prusak

Młody mężczyzna zginął porażony prądem

26-latek zwijał przewód elektryczny po zakończonym grilowaniu.

Do zdarzenia doszło w sobotę w kilka minut po godz. 19 w miejscowości Kolembrody gm. Komarówka Podlaska.

- Ze wstępnych ustaleń radzyńskich mundurowych wynika, że 26-latek po zakończonym grillowaniu na terenie posesji, w trakcie zwijania przewodu elektrycznego został porażony prądem - poinformował Piotr Mucha, oficer prasowy KPP w Radzyniu Podlaskim.

Mimo natychmiast udzielonej pomocy i podjętej reanimacji mężczyzna zmarł.

Ciało 26-latka zostało przewiezione do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie, aby przeprowadzić sekcję zwłok.

Na miejscu pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Wyjaśniane są wszystkie okoliczności tego tragicznego zdarzenia.

Prezydent w Łukowie

Głowa państwa w ramach kampanii wyborczej odwiedzi Łuków. Andrzej Duda spotka się z mieszkańcami w środę o godz. 14 w Parku Miejskim.

LP

Motorowerzysta będzie miał kłopoty. Pijany zerwał się z elektronicznego łańcucha

ŁUKÓW: Postanowił zaszaleć, nie patrząc na konsekwencje. Mowa o 71-latku z Gołaszyna, którego pijany rajd na motorowerze widzieli inni kierowcy i dali znać policji. Jak się okazało, nie było to jedyne przewinienie mężczyzny.

O poczynaniach motorowerzysty, który jadąc po Gołaszynie, wykręcał efektowne wężyki, policjanci dowiedzieli się od świadka tej jazdy, który zadzwonił pod 112 i przytrzymał mężczyznę do przybycia policji. - Ze zgłoszenia wynikało, że zatrzymany mężczyzna najprawdopodobniej jest pod działaniem alkoholu - opowiadają policjanci. Przypuszczenia kierowcy osobówki okazały się jak najbardziej słuszne, kierujący jednośladem miał ponad 2 promile alkoholu w wydychanym powietrzu. I co najmniej z dwóch powodów nie powinien znaleźć się w tym miejscu na skuterze. Tak naprawdę, w ogóle nie powinno go tam być: - 71-latek był już w przeszłości karany za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości, aktualnie obowiązuje go sądowy zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych, a teraz odbywa karę pozbawienia wolności w systemie dozoru elektronicznego - dodają mundurowi.

Za kierowanie pojazdem w stanie nietrzeźwości w okresie obowiązywania zakazu, grozi mu wysoka grzywna, a nawet do pięciu lat pozbawienia wolności i dożywotni zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi.

Łukasz Prusak

10-latek na motorze zderzył się z osobówką

POWIAT ŁUKOWSKI: Do wypadku doszło w niedzielę po godz. 15 we wsi Sobiska w gminie Adamów. - Policjanci ustalili, że kierujący samochodem Kia Ceed 43-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków zderzył się z motocyklem, którym kierował 10-latek z gminy Adamów - relacjonuje asp. sztab Marcin Józwik z policji w Łukowie. W wyniku wypadku chłopiec doznał poważnych urazów i został przetransportowany śmigłowcem LPR do specjalistycznego szpitala. - Z ustaleń policjantów wynika, że 10-latek wyjechał jednośladem z drogi gruntowej na drogę asfaltową, wprost pod jadącą tam osobówkę. Motocykl był niezarejestrowany i nieubezpieczony - dodaje oficer prasowy.

Prowadzący postępowanie ustalą szczegóły i okoliczności wypadku, sprawdzą między innymi, z jaką prędkością jechał samochód osobowy i ustalą też, kto umożliwił 10-latkowi kierowanie motocyklem

p

eprasa.pl 6502bd4d07

Leszek Gorgol po głosowaniu napisał o swojej sympatii wobec Pierwszej Damy

Wicestarosta puławski pochwalił prezydentową podczas ciszy wyborczej. Jest doniesienie

„I niech tak zostanie! Nie trzeba zmieniać!" – napisał na swoim profilu fb o 14 w dniu wyborów Leszek Gorgol, wicestarosta puławski. Zdaniem lubelskiej Fundacji Wolności samorządowiec naruszył w ten sposób ciszę wyborczą. Sprawa trafiła na policję.

Z treści ewidentnie wynika, że autor nie zachęca do samego aktu głosowania, tylko do głosowania w taki sposób, aby nie zmieniać urzędującego prezydenta – twierdzi szef Fundacji Wolności

Starosta po powrocie z lokalu: Nie trzeba nic zmieniać!

Zawiadomienie o możliwości popełnienia wykroczenia złożył na policję Krzysztof Jakubowski, prezes Fundacji Wolności z Lublina. Jak opisuje w zawiadomieniu, 1 lipca, więc już po wyborach, przypadkiem zauważył, że wicestarosta puławski w dniu wyborów prezydenckich zachęcał do głosowania na obecnie urzędującego prezydenta. Jakubowski przytacza wpis Gorgola opublikowany na jego prywatnym profilu fb 28 czerwca o 14:06. Wpis jest zresztą na profilu do dziś.

„No i po głosowaniu! W moim lokalu bez kolejki! Zchęcam (pisownia oryginalna – przyp. red.) wszystkich do głosowania! Ja dokonałem wyboru. Kilkakrotnie miałem okazję widzieć się i rozmawiać z Panią Prezydentową. Dzięki tym rozmowom mogłem Ją bardziej poznać i dlatego Ją niezwykle cenię. I niech tak zostanie! Nie trzeba zmieniać! Mam też nadzieję, oczywiście po wyborach, na kolejne z Nią spotkanie na terenie naszego Powiatu Puławskiego!" – napisał wicestarosta. Swój wpis opatrzył zdjęciem z jednej z wizyt Agaty Kornhauser-Dudy w powiecie puławskim.

Zdaniem Jakubowskiego, właśnie słowa o tym, że ma tak zostać i nie trzeba nic zmieniać, stanowią bezpośrednie naruszenie ciszy wyborczej i zakazu agitacji wyborczej, co zgodnie z Kodeksem wyborczym jest zagrożone karą grzywny do 5 tys. zł.

Czuję się niewinny

Fundacja Wolności zawiadomienie skierowała do Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Potwierdza to kom. Kamil Gołębiowski, który jednocześnie informuje, że ze względu na właściwość miejscową, sprawa zostanie przekazana do rozpatrzenia Komendzie Powiatowej Policji w Puławach.

Starostwo Powiatowe w Puławach nie komentuje tej sytuacji. Jak przekazuje rzecznik, jest to prywatna sprawa Leszka Gorgola, niezwiązana z pełnionym urzędem.

Sam wicestarosta udziela „Wspólnocie" krótkiej wypowiedzi.

– Jest mi bardzo przykro, że lubelska Fundacja Wolności złożyła takie zawiadomienie o popełnieniu wykroczenia. Czuję się niewinny i ocenę tej sytuacji pozostawiam uprawnionym do tego organom – mówi Leszek Gorgol.

Kamil Wąsik

O włos od tragedii na Wiśle

O sporym szczęściu może mówić kajakarz, którego kajak wywrócił się w ubiegły czwartek na Wiśle. Gdyby nie przypadkowy świadek, mężczyzna mógłby nie przeżyć.

Do wypadku doszło w okolicy Mięćmierza pod Kazimierzem Dolnym. Kajak, którym płynął 52-latek zaczepił o drewnianą kłodę i wywrócił się. Mężczyźnie udało się wydostać spod sprzętu, którego się uchwycił. Wraz z nurtem rzeki trzymając się kajaka dryfował w stronę Janowca. Wszystko zauważyła przypadkowa osoba, znajdująca się na brzegu od strony Janowca, która natychmiast zawiadomiła służby ratunkowe. Do akcji wyruszyli funkcjonariusze z Kazimierza Dolnego, opiekun portu i strażak z miejscowej OSP. W międzyczasie świadek pomógł mężczyźnie wydostać się z wody. 52-latek został przetransportowany łodzią motorową do Kazimierza. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. - Należy pamiętać, że woda jest żywiołem, z którego mocy często nie zdajemy sobie sprawy - przypomina podkom. Ewa Rejn-Kozak z puławskiej policji.

Marta Pietroń

Radny zataił prawdę w oświadczeniach, prokurator postawił mu osiem zarzutów

POWIAT OPOLSKI: Wszystkie zarzuty dotyczą składania fałszywych oświadczeń majątkowych. Prokuratura uznała, że radny powiatowy Marcin P. zatajał w nich, że dzierżawi ziemię i uzyskiwał wsparcie z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

Agnieszka Kępka,
rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie
- Jest to osiem zarzutów. Dotyczą one tego, że Marcin P. pełniąc funkcję radnego złożył fałszywe oświadczenia poprzez zatajenie faktu dzierżawy ziemi i zatajenie uzyskiwania pieniędzy z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Marcin P. radnym Rady Powiatu w Opolu Lubelskim jest od dwóch kadencji. Prokuratura zainteresowała się nim w ubiegłym roku. Najpierw opolska, która ze sprawy wyłączyła się i przekazała ją do Lubartowa, a ta z kolei oddała śledztwo do prowadzenia Prokuraturze Okręgowej w Lublinie. Śledczy badają dwa wątki. Oświadczenia majątkowe radnego i pobierane przez niego unijne dopłaty do ziemi.

W czerwcu po półrocznym śledztwie Marcinowi P. przedstawiono pierwsze zarzuty. Jest ich w sumie osiem.

- Zarzutów nie można było połączyć, bo to są odrębne czyny. Dotyczą one tego, że Marcin P. pełniąc funkcję radnego i wykonując w związku z tym obowiązek wynikający z „Ustawy o samorządzie powiatowym" złożył fałszywe oświadczenia poprzez zatajenie faktu dzierżawy ziemi i zatajenie uzyskiwania pieniędzy z Agnacji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – podaje prokurator Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie.

Zarzuty dotyczą ośmiu oświadczeń majątkowych z lat 2014 – 2019, które Marcin P. musiał składać do Urzędu Skarbowego.

Radny przesłuchany w charakterze podejrzanego nie przyznał się do zarzucanych mu czynów.

- Składał wyjaśnienia, ale nie mogę ujawniać ich treści – dodaje.

Rzeczniczka prokuratury nie chciała też zdradzić, czy radny przesłuchiwany był w obecności swojego obrońcy.

Oświadczeniami majątkowymi P. z Opola Lubelskiego zajmuje się też Centralne Biuro Antykorupcyjne. Po naszych publikacjach, z wnioskiem o skontrolowanie ich wystąpił jesienią ub.r. sam przewodniczący Rady Powiatu.

Rzecznik CBA potwierdza, że cały czas trwają czynności analityczno-informacyjne. I to ich wynik przesądzi o dalszych ewentualnych krokach Biura.

- Kiedy się zakończą ciężko powiedzieć. Nie jesteśmy zobligowani tutaj żadnymi terminami – informuje Temistokles Brodowski, rzecznik CBA. Prawdopodobnie ma to nastąpić pod koniec lipca.

Za składanie fałszywych oświadczeń majątkowych grozi do ośmiu lat więzienia.

Prokuratura Okręgowa w Lublinie cały czas bada również drugi wątek sprawy radnego Marcina P. Chodzi o pobierane podwójne dopłaty z ARiMR – bezpośrednie i rolnośrodowiskowe - do liczącej 48 hektarów dzierżawy. Rocznie było to około 70 – 80 tys. zł. Zawiadomienie w tej sprawie złożyła sama Agencja. Radny był jej wieloletnim pracownikiem, a po ostatnich wyborach samorządowych awansował nawet na kierownika Biura Powiatowego ARiMR w Opolu Lubelskim.

Pikanterii nadaje smak, że radny nie dbał o dzierżawioną od wsi Rybitwy ziemię tak jak należy. To zarzucali mu mieszkańcy.

To postępowanie prowadzone jest w kierunku oszustwa.

- Cały czas trwa zbieranie dokumentacji i przesłuchiwanie świadków – mówi prokurator Kępka.

Agnieszka Ciekot

Puławy: Mężczyzna śmiertelnie przejechany przez samochód

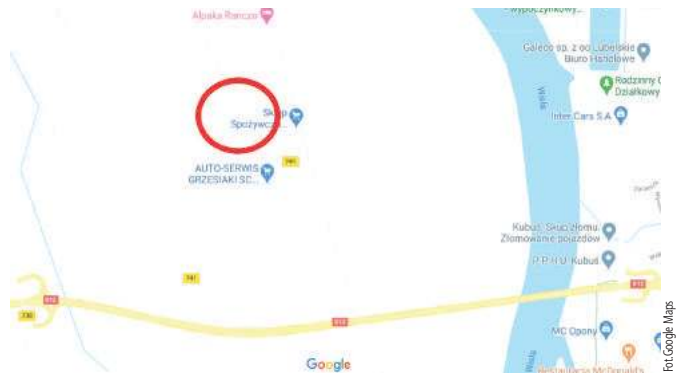

Fot. Google Maps

Wypadek wydarzył się w rejonie miejsca zaznaczonego na mapie czerwonym kółkiem

Puławska policja szuka sprawcy tragicznego wypadku na drodze pod Puławami.

Tragedia wydarzyła się w Łęce w gminie Puławy w sobotę 28 czerwca, najprawdopodobniej między 22:00 a 22:30. Doszło tam do najechania na leżącego na jezdni mężczyznę. O wszystkim policję zawiadomił osoba, która niedługo po zdarzeniu przejeżdżała tamtędy i zobaczyła leżącego na drodze człowieka w kałuży krwi.

- Z ustaleń policji wynika, że mężczyzna był widziany, jak kilkanaście minut przed wypadkiem siedział przy ulicy - informuje podkom. Ewa Rejn-Kozak, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Niestety wskutek odniesionych obrażeń 46-latek zmarł. To mieszkaniec gm. Puławy. Policja szuka świadków tragicznego wypadku.

- Osoby, które mogą mieć informacje na temat zdarzenia lub w tym czasie jechały drogą gminną przez Łękę (łączącą się z drogą nr 741 od strony Bronowic) i mają w samochodzie kamerę – rejestrator jazdy, prosimy o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Puławach, pod nr. telefonu 47 812 32 90 lub 601 579 472 - apeluje do kierowców podkom. Ewa Rejn-Kozak.

Być może dzięki tym informacjom uda się ustalić sprawcę zdarzenia.

Marta Pietroń

eprasa.pl 6502bd4d07

Koronawirus w diecezji siedleckiej. Biskupi byli na kwarantannie

Ks. biskup Kazimierz Gurda i ks. biskup Grzegorz Suchodolski przeszli test na COVID 19.

Jak podało w poniedziałek rano w komunikacie Diecezjalne Biuro Prasowe, wyniki testów były negatywne. Jak poinformował rzecznik Kurii Diecezjalnej w Siedlcach, ks. kan. Jacek Świątek, przeprowadzone badania nie stwierdziły wirusa Covid – 19 u obu biskupów.

- Negatywne testy na obecność koronawirusa mają zarówno biskup siedlecki Kazimierz Gurda, jak i biskup pomocniczy Grzegorz Suchodolski. Negatywne wyniki dały także testy przeprowadzone u osób z ich otoczenia - podaje Kuria. - Biskupi czują się dobrze. Strach minął - dodaje ks. Świątek.

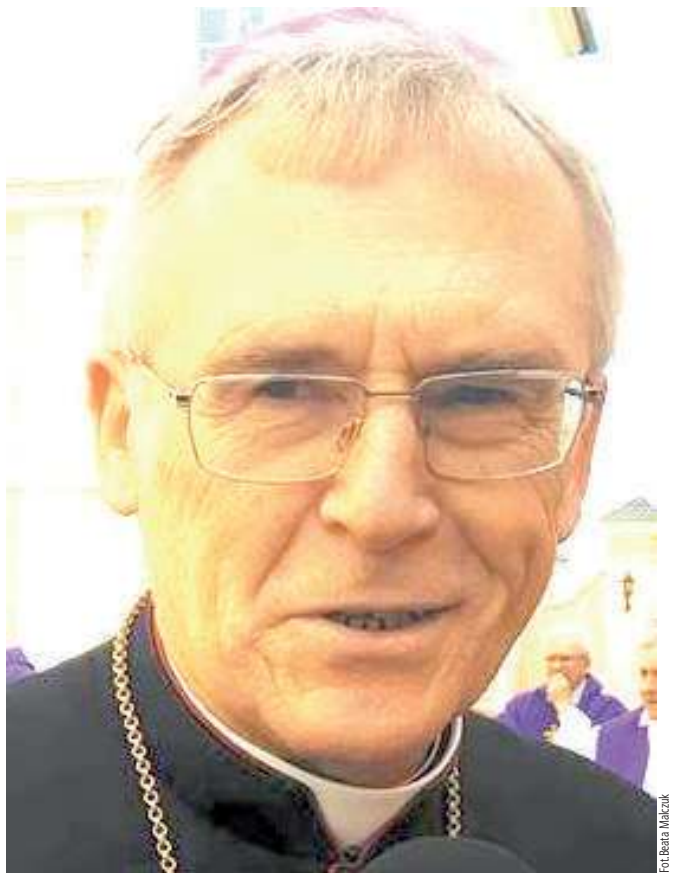

Fot. Beata Malczuk

Biskupi Kazimierz Gurda i Grzegorz Suchodolski, a także pięć innych osób zostało skierowanych na kwarantannę po tym, gdy u jednego z pracowników kurii siedleckiej wykryto zakażenie koronawirusem

Zakażony pracownik

Biskupi Kazimierz Gurda i Grzegorz Suchodolski, a także pięć innych osób, zostało skierowanych na kwarantannę po tym, gdy u jednego z pracowników kurii siedleckiej wykryto zakażenie koronawirusem.

Osoba zakażona przebywa obecnie w szpitalu, a sanepid „podjął prewencyjne działania mające na celu wyeliminowanie możliwości przekazania zakażenia dalej". – Zarówno księża biskupi, jak i ich najbliższe otoczenie, zostali poproszeni, aby w ciągu najbliższych dni nie kontaktowali się z większą liczbą osób - informował w piątek ks. Jacek Świątek.

Tego dnia pobrano od hierarchów wymazy w celu stwierdzenia bądź nie, obecności koronawirusa.

Działania prewencyjne

Ks. Świątek potwierdził, że przypadek zakażania wykryto również w zgromadzeniu sióstr Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Siedlcach.

– Z podobnych powodów, czyli zakażenia wykrytego u jednej osoby, zarządzono w zgromadzeniu działania prewencyjne. Wcześniej podobne działania zostały podjęte w parafii ojców oblatów w Siedlcach. Wszystkie mają charakter prewencyjny i nie świadczą o stanie epidemii w tych wspólnotach – powiedział.

W Ostrowie Lubelskim czekali na wynik testu

28 czerwca biskup Gurda uczestniczył we mszy św. w parafii w Ostrowie Lub., która jak znaczna część powiatu lubartowskiego, należy do diecezji siedleckiej. Jego obecność była związana z zakończeniem etapu prac przy kościele, z projektu finansowanego z Urzędu Marszałkowskiego. Biskup poświęcił niektóre zakończone prace, m.in. zakończenie remontu organ kościelnych i kościelnej elewacji. Oprócz mieszkańców na mszy byli przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych.

Kilka dni później, jak światło dzienne ujrzała informacja o kwarantannie biskupa, w gminie zapanował niepokój.

W związku z sytuacją epidemiczną kuria siedlecka została zamknięta.

- Usilnie prosimy, aby interesanci, tak duchowni, jak i świeccy, załatwiali sprawy drogą telefoniczną lub mailową z Notariatem Kurii [tel. 25/644 21 95, notariat@ks.internetdsl.pl]. Kuria zapewnia, że wszystkie petycje będą rozpatrywane na bieżąco - czytamy w specjalnym komunikacie. Kasa Kurii będzie nieczynna, a wszystkie opłaty należy realizować poprzez przelewy internetowe na właściwe konta.

- Ludzie czekali na wynik, w kościele byli w maseczkach, ale obawy były - przyznaje mieszkaniec Ostrowa Lub. - Odetchnęliśmy z ulgą, jak okazało się, że biskup ani nikt z jego otoczenia nie byli zakażeni.

Łukasz Prusak, ms

Poszukiwani obywatele Ukrainy mogą stanowić zagrożenie epidemiologiczne

70 Ukraińców przepadło jak kamień w wodę. Mogli przywieźć koronawirusa

POWIAT LUBARTOWSKI: Mieli pracować w gospodarstwie w gminie Ostrów Lubelski, ale nigdy tam nie dojechali. Po przekroczeniu granicy z Polską 70 Ukraińców zniknęło bez śladu. Nie przeszli obowiązkowej kwarantanny i testów na koronawirusa SARS-CoV-2. - Są poszukiwani - przyznają lubartowscy policjanci.

Nigdy do nas nie dotarli

Policja z Lubartowa szuka 70 Ukraińców, którzy podczas przekraczania granicy zadeklarowali, że będą przebywać na terenie naszego powiatu, a nigdy tutaj nie dotarli. Wspomniani obcokrajowcy przekroczyli polsko-ukraińską granicę około miesiąc temu. - M.in. na przejściu granicznym w Medyce. Wskazali jako swoje miejsce pracy gospodarstwo w gminie Ostrów Lub. Dostali też wcześniej z tego gospodarstwa zaproszenia do pracy, na podstawie których mogli do Polski przyjechać w celu podjęcia pracy. Nigdy nie dotarli do tego gospodarstwa. Teraz ich poszukujemy - przyznaje mł.insp. Andrzej Antoniewski, komendant powiatowy policji w Lubartowie.

Nie poddali się testom. Czy są wśród nich zakażeni?

Zgodnie z obowiązującymi przepisami obywatele Ukrainy przekraczający polsko-ukraińską granicę są zobligowani do odbycia we wskazanej przez siebie lokalizacji 14-dniowej kwarantanny na terenie naszego kraju.

- Dana osoba może przechodzić ją w miejscu pracy, np. w gospodarstwie. Jeśli są do tego zapewnione warunki, to może nawet w tym czasie pracować, przy zachowaniu odpowiedniej izolacji od pozostałych osób przebywających w gospodarstwie - wyjaśnia Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie.

Fot. MS

Jagoda Stanicka
oficer prasowy KPP w Lubartowie
Jeżeli te osoby zostaną gdzieś w naszym kraju wylegitymowanie lub podejmą próbę przekroczenia polskiego przejścia granicznego, to się o tym dowiemy

mł. insp. Andrzej Antoniewski
komendant KPP w Lubartowie
Ukraińcy dostali z tego gospodarstwa zaproszenia do pracy. Nigdy do niego nie dotarli. Teraz ich poszukujemy

Magdalena Smolińska-Kornas
rzecznik prasowy WSSE w Lublinie
Każdy obywatel kraju spoza Unii Europejskiej przyjeżdżający do Polski musi zostać objęty kwarantanną. Każda z takich osób przebywających na kwarantannie jest obowiązkowo poddawana testom na koronawirusa

Gdyby wspomniana grupa Ukraińców znalazła się w kwarantannie, przeprowadzono by tym osobom testy na koronawirusa. - Każdy obywatel kraju spoza Unii Europejskiej przyjeżdżający do Polski musi zostać objęty kwarantanną. Każda z takich osób przebywających na kwarantannie jest obowiązkowo poddawana testom na koronawirusa. W przypadku pracowników ubezpieczonych przez pracodawców testy są refundowane - zaznacza Magdalena Smolińska-Kornas. Poszukiwani obywatele Ukrainy mogą stanowić zagrożenie epidemiologiczne. Może na to wskazywać ilość pozytywnie diagnozowanych nowych przypadków na terenie województwa lubelskiego w ostatnim czasie, właśnie wśród osób z kwarantanny granicznej. Na przestrzeni minionego tygodnia - od poniedziałku do niedzieli - spośród 50 nowych zakażonych 18 to osoby z kwarantanny granicznej.

Mają ich dane. I szukają...

Gdzie jest 70 obywateli Ukrainy? Czy odbyli kwarantanny w innym miejscu? Z iloma osobami mogły mieć kontakt? Odpowiedź na te pytania próbują ustalić policjanci.

- Prowadzimy w tej sprawie czynności, poszukujemy tych osób. Zarejestrowaliśmy dane z paszportów w bazach danych policyjnych. Jeżeli te osoby zostaną gdzieś w naszym kraju wylegitymowanie lub podejmą próbę przekroczenia polskiego przejścia granicznego, to się o tym dowiemy - informuje sierż. Jagoda Stanicka, oficer prasowy KPP w Lubartowie. - Przekazaliśmy nasze informacje też m.in. do Urzędu Pracy w celu sprawdzenia, czy dany obcokrajowiec nie wystąpił o pozwolenie na pracę - dodaje przedstawicielka lubartowskiej policji.

Za nieprzestrzeganie obowiązku odbycia kwarantanny grożą wysokie kary ze strony Sanepidu. Mogą one sięgnąć 30 tys. zł.

Dominik Smagała

eprasa.pl 6502bd4d07

Starcie wyborców obecnego prezydenta z politycznymi oponentami

Puławy: Zwolenniczka Trzaskowskiego prześwięcona różańcem

Podczas spotkania puławian z premierem nie obyło się bez awantury. Nim przyjechał VIP pod sceną pojawiły się sympatyczki Rafała Trzaskowskiego z plakatami. To zdenerwowało niektórych, tłumnie zebranych, wyborców Andrzeja Dudy. Były okrzyki, przepychanki, a nawet wypędzanie diabła.

Fot.sscreen z nagrania Polsat News

W pewnym momencie do Maryli Malinowskiej, znanej w mieście zwolenniczki opozycji, podbiegła sympatyczka Andrzeja Dudy. W ręku miała różaniec, którym wymachiwała w stronę kobiety z plakatem Rafała Trzaskowskiego.
– To jest różaniec świętego papieża! Diabła chcemy wygonić, diabła! – krzyczała zdenerwowana kobieta

Panie z plakatami Rafała Trzaskowskiego wyszły na plac przed sceną i to nie spodobało się publiczności oczekującej premiera. Kilka osób próbowało przepędzić kobiety w bardziej zdecydowany sposób. Sytuację starali się załagodzić lokalni działacze PiS, którzy nie chcieli, by ważną wizytę zakłócił jakiś skandal

Premier wręczał promesy

We wtorek Mateusz Morawiecki odwiedził Puławy jako jedno z dziewięciu miast na Lubelszczyźnie. Głównym celem wizyty premiera było przekazanie lokalnym władzom promes Funduszu Inwestycji Samorządowych. Powiat puławski i gminy otrzymały od 500 tys. zł do 11,2 mln zł (Miasto Puławy).

„Egzorcyzmy" na wiecu

Zanim na miejsce przyjechał premier, pod sceną pojawiły się dwie kobiety z plakatami Rafała Trzaskowskiego. To rozgniewało niektórych spośród publiczności. Najpierw przeganiano zwolenniczki opozycji okrzykami, że to nie ich wiec i że są za złodziejami.

– Po cholerę tu przyszłyście?! Nie macie wstydu – mówiła jedna z oburzonych starszych kobiet, która nie wytrzymała i próbowała wypchnąć polityczne przeciwniczki z centralnego miejsca pod sceną. Sytuację próbowali łagodzić lokalni działacze PiS, którzy nie chcieli skandalu w czasie tak ważnej wizyty. Jeden z radnych powiatowych próbował przytrzymać agresywną seniorkę. Działacze prosili też kobiety, by zeszły na bok. W pewnym momencie do jednej z nich, Maryli Malinowskiej, znanej w mieście zwolenniczki opozycji, podbiegła kolejna sympatyczka Andrzeja Dudy. W ręku miała różaniec, którym wymachiwała w stronę kobiety z plakatem Rafała Trzaskowskiego.

Zwolenniczka A. Dudy do M. Malinowskiej z Forum Obywatelskiego
– To jest różaniec świętego papieża! Diabła chcemy wygonić, diabła!

– To jest różaniec świętego papieża! Diabła chcemy wygonić, diabła! – krzyczała zdenerwowana kobieta, jednak również ją szybko uspokojono.

Takiej agresji nie było

Gdy już pojawił się premier, otwartej awantury nie było. Maryli Malinowskiej z plakatem Trzaskowskiego, mimo ścisku, udało się ustawić w pierwszym rzędzie, bo miała nadzieję, że premier ją zauważy i że może nawet uda jej się zadać jakieś pytanie. Uwagi premiera plakat jednak nie przykuł, za to kilka osób znienacka próbowało go podrzeć. Czasami się udawało, jednak okazało się, że zwolenniczka opozycji ma tych plakatów więcej. Gdy tylko ktoś podarł jeden plakat, wyciągała nowy.

Po oficjalnej części wizyty, premier chwilę pozostał w tłumie, rozmawiając i robiąc sobie zdjęcia z ludźmi. Wtedy nieco dalej spięcie między zwolennikami obu kandydatów na prezydenta odżyło, ale premier mógł tego nawet nie zauważyć. Marylę Malinowską próbowała atakować jeszcze inna kobieta, jednak skutecznie ubezpieczał ją mężczyzna.

Maryla Malinowska,
Forum Obywatelskie Puławy
- U nas nigdy nie było takiej agresji. To jest właśnie efekt tych rządów PiS!

– Muszę powiedzieć, że u nas nigdy nie było takiej agresji. To jest właśnie efekt tych rządów PiS! – mówiła Malinowska, prezentując zgromadzonym na skwerze mediom porwany plakat Trzaskowskiego.

Po tym jak premier opuścił plac, zwolennicy obu kandydatów zostali na nim, gdzie jeszcze chwilę dyskutowali.

Kamil Wąsik

Sasin na Azotach: Nowa inwestycja zwiększa potencjał biznesowy całej grupy

W środę w puławskich Zakładach Azotowych uroczyście rozpoczęto rozruch wytwórni nawozów granulowanych. Budżet zakończonej inwestycji opiewał na 430 mln zł.

– Nowa linia produkcyjna zwiększa nie tylko potencjał biznesowy puławskiej spółki, ale także całej Grupy Azoty - mówił Jacek Sasin, minister aktywów państwowych, który wraz z prezesem Tomaszem Hryniewiczem uroczyście zapoczątkował rozruch mechaniczno-technologiczny nowej wytwórni. Prezes Grupy Azoty Puławy dziękował wicepremierowi za to, że spółka może liczyć na rządowe wsparcie.

Możliwości produkcyjne dwóch nowych linii to 2,6 tys. ton nawozów na dobę – do 820 tys. ton rocznie

Prezes Grupy Azoty Puławy Tomasz Hryniewicz i minister aktywów państwowych Jacek Sasin uroczyście zapoczątkowali rozruch wytwórni. Powinien zakończyć się w ciągu najbliższych miesięcy

Zakończona inwestycja kosztowała puławskie Azoty 430 mln złotych. W tej cenie powstała nowoczesna wytwórnia nawozów granulowanych, składająca się z dwóch linii produkujących saletrę amonową i saletrzak, a także obiekty logistyczne i przeznaczone do rozładunku i przeróbki surowców oraz pakowania i magazynowania gotowych produktów.

Nowa inwestycja ma strategiczne znaczenie dla dalszej działalności puławskich zakładów. Produkowany będzie tu nowoczesny nawóz w formie granulek, efektywniejszy w wysiewie. Taki nawóz jest preferowany przez rolników za granicą i coraz popularniejszy wśród odbiorców krajowych.

„Wykorzystanie w nowej wytwórni procesu granulacji mechanicznej umożliwia wytwarzanie nawozów o znacznie bardziej zróżnicowanym składzie niż w stosowanej dotychczas granulacji wieżowej. Produkcja jest też bardziej przyjazna dla środowiska i bezpieczniejsza, podobnie jak transport wytworzonych nawozów. Po zakończeniu w 2021 r. modernizacji i rozbudowie instalacji kwasu azotowego Grupa Azoty „Puławy" będzie najnowocześniejszym kompleksem azotowym w Europie" – informuje spółka w komunikacie prasowym.

Kamil Wąsik

eprasa.pl 6502bd4d07

Bialski urząd pracy zamknięty, 18 pacjentów w szpitalu

Zakażony duchowny. Zagrożeni wierni z dwóch parafii

POWIAT BIALSKI: Szok! Tylko w poniedziałek podano 26 nowych przypadków koronawirusa w pow. bialskim. Lawinowo w piszczackiej gminie i sąsiednich przybywa zakażonych SARS-CoV-2 i osób skierowanych na kwarantannę. Sanepid apeluje o zgłaszanie się osób, które od Bożego Ciała uczestniczyły we mszach św. oraz przystępowały do komunii św. i spowiedzi w kościele w Piszczacu oraz ostatnio w parafii w Kościeniewiczach.

Fala zachorowań w gm. Piszczac rozlewa się też na Białą Podlaską i inne gminy.

Piszczacki wójt Kamil Kożuchowski przyznaje, że w ostatnich tygodniach nastąpiło niebezpieczne „rozprężenie" z zachowaniem dystansu i ostrożności.

- Teraz mamy u siebie polskie Bergamo, a wcześniej ludzie chodzili do sklepów, kościołów i urzędów bez masek. Normalnie zaczęli żyć. Nie wiadomo, gdzie był nasz pacjent „zero". Nagle okazało się, że kilka osób trafiło do szpitala i szybko zaczęło przybywać osób na kwarantannie – mówi wójt.

Gruchnęła wieść, że zachorował strażnik graniczny z przejścia towarowego w Kukurykach, który wcześniej obsługiwał kierowców przyjeżdżających z zagranicy.

Wojciech Kopeć z Nadbużańskiego Oddziału Straży Granicznej poinformował nas, że zachorował na COVID funkcjonariusz, który akurat przebywał na urlopie w gm. Piszczac.

Magdalena Smolińska-Kornas,
rzecznik Prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie

- Szukamy źródła zakażenia, pacjenta od którego w tej gminie zaczęły się problemy z COVID-19

- Sanepid postanowił też, aby na kwarantannę trafiło 13 funkcjonariuszy, którzy mieli kontakt ze swoim kolegą – podkreśla Wojciech Kopeć.

Zamknięty bialski PUP, międzyrzecki oddział obsługuje powiat

W czwartek ustalono, że choruje powiązana z piszczacką gminą pracownica bialskiego Powiatowego Urzędu Pracy.

W związku z decyzją bialskiego sanepidu nakazującą poddanie się obowiązkowej kwarantannie pracowników Powiatowego Urzędu Pracy w Białej Podlaskiej ul. Brzeska 101 wyłączono od poniedziałku do odwołania obsługę klientów w bialskim budynku administracyjnym PUP. Obsługa interesantów odbywa się w Oddziale Zamiejscowym Ewidencji i Rynku Pracy PUP w Międzyrzecu Podlaskim, ul. Czysta 25.

Marek Tichoruk, kierownik międzyrzeckiego oddziału, pociesza się, że już przed tygodniami raz podobnie z powodu koronawirusa został zamknięty bialski PUP.

- Na szczęście dowiedziałem się, że bialska załoga przebywająca na kwarantannie ma wyniki ujemne testów. My musimy przejąć obsługę nawet wypłat związanych z tarczą antykryzysową! - podkreśla.

Sanepid czeka na zgłoszenia wiernych

Wójt ze smutkiem przyznaje, że najbardziej zaniepokoiła go wiadomość, że zakażony jest wikariusz, który na dodatek został ostatnio awansowany na proboszcza w sąsiedniej parafii w Kościeniewiczach.

To dlatego w piątek pojawił się alarmujący komunikat na stronie Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej.

„Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Białej Podlaskiej apeluje do osób, które uczestniczyły we Mszach św. oraz przystępowały do komunii św. i spowiedzi: w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Piszczacu w dniach 10 czerwca do 2 lipca; w kościele pw. NMP Królowej Polski w Kościeniewiczach w dniach 1 lipca do 3 lipca, aby pilnie zgłaszały się telefonicznie bądź mailowo do Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Białej Podlaskiej" – brzmiał komunikat powiatowego inspektora Marcina Nowika.

Apel dotyczy długiego okresu, od Bożego Ciała aż po lipcową zmianę w parafii w Kościeniewiczach. Z ostatnich ogłoszeń w piszczackiej parafii wynikało, że 28 czerwca duży rozmach miała uroczystość z okazji Rocznicy I Komunii Świętej. Zaproszeni zostali uczniowie z wszystkich klas, gdyż równocześnie celebrowano zakończenie roku szkolnego i katechetycznego.

W sobotę zapytaliśmy ks. Michała Oleszczuka, proboszcza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego o sytuację chorobową.

- Nie wiemy kto z nas jest chory. Na razie trwają badania i pobieranie próbek. Nie wiemy jakie będą wyniki i czy jest wśród naszych księży koronawirus - mówi proboszcz. Dodaje, że na razie nic się nie zmienia w pracy duchownych.

Pod koniec czerwca proboszcz żegnał swego wikariusza, który od 1 lipca objął urząd proboszcza w jednowioskowej parafii w Kościeniewiczach.

W niedzielę niewielu wiernych przybyło na nabożeństwa w Piszczacu. Mszę św. z modlitwami za chorych i przebywających na kwarantannie sprawowali duchowni z Kodnia. W ogłoszeniach parafialnych zaznaczono m.in.: „Kwarantanną są objęci: Ks. Proboszcz i Ks. Wikariusze. Informujemy, że na dzień dzisiejszy, Ks. Proboszcz, który był poddany testom ma wynik negatywny (to znaczy, że nie ma koronawirusa). Natomiast Ks. Zenon i Ks. Marcin będą poddani testom. Księża nasi są objęci kwarantanną ze względu na kontakt z Ks. Piotrem, u którego niestety test wyszedł pozytywnie (to znaczy, że ma koronawirusa)."

Parafia z Piszczaca obejmuje aż 12 miejscowości i na swojej stronie internetowej podaje, że ma aż 4766 wiernych. Ile z tych osób trzeba będzie przebadać?

Kto pierwszy zarażał w gminie?

Magdalena Smolińska-Kornas, rzecznik Prasowy Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, poinformowała nas w poniedziałek, że tylko poprzedniego dnia u 26 osób związanych z gm. Piszczac i Kodniem potwierdzono zakażenie koronawirusem.

W niedzielę podczas akcji sanepidu i Wojsk Ochrony Pogranicza w Piszczacu 100 osób miało wykonane wymazy. W poniedziałek zgłosiło się na podobne testy 37 osób.

- W niedzielę aż u 23 osób stwierdzono koronawirusa. Już 9 osób jest hospitalizowanych. Są one w różnym stanie, w poważnym znajdują się 2-3 chore – wyjaśnia rzecznik. Podkreśla, że inspekcja sanitarna wykryła cztery ogniska epidemiczne w powiecie: jedno związane z parafią i gm. Piszczac, drugie, z bialskim PUP, trzecie związane z przejściem granicznym w Kukurykach oraz czwarte z Kodniem.

- Szukamy źródła zakażenia, pacjenta „0" od którego w tej gminie zaczęły się problemy z COVID-19 - mówi rzecznik.

Magdalena Smolińska-Kornas nie potrafiła potwierdzić, czy wykryty przypadek koronawirusa na bialskiej kardiologii jest związany też z gm. Piszczac.

Szpital gotowy na dalsze przyjęcia

Wczoraj Magdalena Us, rzecznik prasowy bialskiego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego poinformowała nas, że w oddziale obserwacyjno-zakaźnym hospitalizowanych było osiemnaście osób z wynikiem pozytywnym w kierunku COVID-19. Potwierdziła, że zamknięta została część kardiologii – pododdziału zachowawczego, gdzie pacjentka była zakażona koronawirusem.

- Chciałam uspokoić, że dotychczasowe badania personelu są pomyślne. Jeśli wyniki drugich badań będą podobne, ta sytuacja z zamknięciem powinna być zakończona. Mamy jeszcze miejsce na oddziale zakaźnym. Gdy będzie potrzeba, przeznaczymy dla chorych cały budynek chorób zakaźnych – podkreśla rzecznik.

Wójt ostrzegał, wielu lekceważyło ostrożność

Wójt Kamil Kożuchowski zdecydował o zamknięciu targowiska oraz Urzędu Gminy.

- Przyjmowanie osób w najważniejszych sprawach odbędzie się po wcześniejszej rejestracji telefonicznej. Do 10. lipca przyjmujemy zgłoszenia od poszkodowanych w ulewnych deszczach - wyjaśnił. Wcześniej ostrzegał na facebookowym profilu gminy.

Powiedział nam, że w poniedziałek już 37 osób z gminy miało potwierdzenie koronawirusa. Około 150 osób było na kwarantannie (w całym powiecie 207).

- Przebywający na kwarantannie mogą do piątku zgłosić telefonicznie udział w wyborach korespondencyjnych. Mamy problem z zapowiedzią niektórych osób rezygnacji z pracy w komisji - mówi wójt.

Niestety, w miniony weekend wykryto koronawirusa u uczestnika i pracownicy Środowiskowego Domu Samopomocy w Kodniu. Jerzy Troć, kodeński wójt, powiedział nam, że z tego domu korzystają uczestnicy z gm. Piszczac. - Do sanktuarium przybywają też pielgrzymki z Piszczaca – wyjaśnia wójt. Dodaje, że kwarantanną objęto ŚDS oraz Warsztaty Terapii Zajęciowej. Od wielu dni oburzeni pracownicy kilku sklepów protestowali na tych forach przeciw beztroskiemu i lekceważeniu norm i prawa, gdyż obawiali się, że mogą być narażeni na chorobę. Głośnym echem we wsiach powiatu, w tym i piszczackich, odbiła się czerwcowa akcja policji w bialskim Kauflandzie karania mandatami za brak masek.

Na kilku lokalnych forach internetowych jednak najbardziej aktywni byli miejscowi internauci przeciwnicy szczepień i noszenia maseczek.

- Nie ma pandemii! - powtarzali. Część wpisów była z wyzwiskami. Nie pomagały apele ludzi z Piszczaca przebywających w Niemczech i Wielkiej Brytanii o opamiętanie.

Marek Pietrzela

Nie ustąpił pierwszeństwa. Zginął motocyklista

1 lipca około godz. 21:40 na ul. Radzyńskiej w Międzyrzecu Podlaskim kierowca osobowej skody, 43-letni mieszkaniec miasta, skręcał w lewo i uderzył w jadący z naprzeciwka motocykl. Mężczyzna był trzeźwy. Jednośladem kierował 33-letni mieszkaniec powiatu łukowskiego.

Kierujący motocyklem zginął na miejscu.

(McM)

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Motocyklista poniósł śmierć na miejscu

Uderzyła w auta na parkingu, prawko ma od dwóch tygodni

4 lipca około godz. 9:20 na ul. Jana III Sobieskiego w Białej Podlaskiej, kierująca toyotą 20-letnia mieszkanka gminy Kodeń, skręcając w prawo przejechała przez chodnik oraz pas zieleni i uderzyła w dwa stojące na parkingu samochody. Nikt nie doznał obrażeń. 20-latka była trzeźwa. Dosłała mandat. Prawo jazdy miała od połowy czerwca

(Mcm)

eprasa.pl 6502bd4d07

Od gniazdowego do trenera Podlasia

Kamil Bartoszuk został asystentem Władimira Geworkiana w Podlasiu Biała Podlaska. 23-latek będzie najmłodszym szkoleniowcem w III lidze. Co ciekawe, do niedawna pełnił zupełnie inną rolę w klubie. Prowadził doping. Poznajcie historię „Bibsa".

ROZMOWA Z Kamilem Bartoszukiem, asystentem w Podlasiu Biała Podlaska

Spełniają się moje marzenia

Kamil, jak doszło do tego, że trafiłeś do Podlasia?

- W maju dostałem telefon od prezesa Karola Filipka z propozycją pracy jako asystent z drużyną seniorów. Bez większego zastanowienia powiedziałem „tak". Już wcześniej wiedziałem, że po blisko trzech latach nasza współpraca z trenerem Tomaszem Buraczewskim w AP TOP-54 Biała Podlaska dobiegnie końca. Trener chciał, żebym zrobił kolejny krok w przód i dalej się rozwijał. Przez cały okres przerwy od piłki miałem bardzo dobry kontakt z Władimirem Geworkianem. W jednej z wielu rozmów zapytałem trenera, czy chciałby, żebym z nim współpracował. Był jak najbardziej na „tak" i od 15 czerwca zaczęliśmy współpracę.

- 23 razy wybierałem się za ukochaną drużyną w delegację. Za Podlasiem przejechałem 3446 kilometrów - mówi Bartoszuk (fot. Karolina Hołownia)

Co znaczy dla Ciebie praca w Podlasiu?

- Oznacza wielkie wyróżnienie, szansę na rozwój i spełnienie marzeń z dzieciństwa. Przychodząc na pierwsze mecze jako mały dzieciak z podstawówki, marzyłem, żeby kiedyś zagrać w Podlasiu. Ta sztuka mi się nie udała, ale nigdy bym nie pomyślał, że będę współpracował z trenerem, którego podziwiałem, jak do ostatnich kolejek walczył z naszym Podlasiem o awans do drugiej ligi. Mam nadzieję, że zrobimy coś fajnego i te czasy jak najszybciej wrócą.

W zdecydowanej większości klubów trener to osoba, która przychodzi, by zarabiać pieniądze. A jak to wygląda u Ciebie?

- Każdy, kto mnie zna, wie, że od zawsze byłem przy tym klubie i poświęcałem się mu w stu procentach. Na razie jestem na początku swojej przygody z pracą trenera i skupiam się wyłącznie na rozwoju. Praca w Podlasiu to dla mnie wielka szansa i jak wcześniej wspominałem, jedno z marzeń.

Ile zaliczyłeś wyjazdów?

- 23 razy wybierałem się za ukochaną drużyną w delegację. Jest taka strona UltrasDiary, na której można dodawać wyjazdy za swoją ekipą. Podpowiada mi, że za Podlasiem przejechałem 3446 kilometrów.

Jak będzie wyglądała nowa rzeczywistość? Na ławce czy na gnieździe?

- Wiadomo, że na ławce trenerskiej. Jak pracowałem w akademii, a mecze się nie pokrywały ze spotkaniami Podlasia, to zawsze zjawiałem się na sektorze i razem z chłopakami dopingowałem nasz zespół.

A jak będzie możliwość wskoczyć na chwilę i poprowadzić doping?

- Myślę, że nie będzie takiej możliwości, bo ciężko w jednym momencie znaleźć się po dwóch stronach boiska (śmiech - przyp. red.). Prowadziłem doping ponad dwa lata. Teraz jest młody chłopak, który mnie zastąpił i wychodzi mu to naprawdę dobrze.

W Białej Podlaskiej widać małą zależność. Dużo młodzieży chce dopingować Podlasie. To cieszy?

- Naprawdę to jest mega budujące, że młodzież chodzi na mecze, jeździ na wyjazdy i dopinguje nasze Podlasie. Sam jako 16-latek pojechałem na swój pierwszy wyjazd do Radzynia Podlaskiego i bardzo dobrze wspominam ten dzień. W naszym mieście musi być boom na Podlasie. Piłka nożna jest dla kibiców, oni nas głośno dopingują, a my dla nich gramy.

Jak postrzegają Cię zawodnicy? Wcześniej byłeś dla nich kibicem, a teraz trenerem...

- Z większością chłopaków kiedyś grałem w piłkę, z innymi uczyłem się już w czasach gimnazjum czy technikum, z niektórymi aktualnie studiuję, ale są też młodzi zawodnicy, z którymi pracowałem przez prawie trzy lata w TOP-ie. Mamy do siebie ogromny szacunek. W życiu prywatnym jesteśmy dobrymi kumplami, ale jak jesteśmy w pracy, to oni są moimi zawodnikami, a ja ich trenerem.

Wcześniej pracowałeś z Tomaszem Buraczewskim, teraz z Geworkianem. Chyba dobrze trafiłeś, bo przy takich ludziach nauczyłeś się dużo?

- Myślę, że jeśli chodzi o bialską piłkę, to trafiłem zdecydowanie najlepiej. Tak naprawdę, gdyby nie trener Buraczewski, nie byłbym w tym miejscu, w którym aktualnie się znajduję. Dał mi szansę pracy w akademii i od CLJ U-15 do CLJ U-17 razem prowadziliśmy zespół, osiągając naprawdę duże sukcesy. Przy trenerze Buraczewskim nauczyłem się naprawdę bardzo dużo i wiele mu zawdzięczam. Teraz pomagam Geworkianowi. To również wielkie wyróżnienie. Już po trzech tygodniach pracy wiem, że ten czas będzie owocny, a zdobyte doświadczenie z pewnością zaprocentuje w przyszłości.

Jakie będzie uczucie, gdy z trybun kibice rykną: Kamil Bartoszuk!?

- Z pewnością byłaby to piękna chwila. Jeśli taka sytuacja będzie miała miejsce, to na pewno będę mega dumny. Nie każdy może dostąpić takiego zaszczytu.

mp

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl 6502bd4d07

NASZ PATRONAT

Sportowe lato w Parczewie

Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w wakacje zadba o ciekawe zawody. Znamy ofertę sportową, która będzie realizowana w lipcu.

DATA I GODZINA-MIEJSCE IMPREZY-NAZWA IMPREZY
06.07., 10:00-Boisko piłkarskie
-Mini turniej trójek siatkarskich w kat. szkół podstawowych i średnich
07.07., 10:00-Boisko piłkarskie
-Rekreacyjny turniej piłki plażowej dla dzieci szkół podstawowych i średnich zespołów 3-osobowych
08.07., 10:00-Boisko asfaltowe
-Wielobój sprawnościowy dla dzieci szkół podstawowych
09.07., 10:00-Boisko na piasku
-Turniej piłki nożnej na piasku zespołów 3-osobowych dla szkół podstawowych na małe bramki
10.07., 10:00-Boisko piłkarskie
-Wakacyjny turniej piłki nożnej zespołów 5-osobowych dla szkół podstawowych
13.07., 10:00-Obiekt MOSiR
-Rekreacyjny turniej dla szkół podstawowych i średnich w badmintona
14.07., 10:00-Sala sala sportowa-Turniej bilardowy dla szkół podstawowych i średnich
15.07., 10:00-Korty tenisowe-II wakacyjny turniej tenisa ziemnego dla szkół podstawowych i średnich
16.07., 10:00-Boisko asfaltowe
-Letni turniej koszykówki zespołów 3-osobowych dla szkół podstawowych i średnich
17.07., 10:00-Sala sportowa
-Wakacyjny turniej unihokeja zespołów 3-osobowych dla szkół podstawowych i średnich
20.07., 10:00-Boisko na piasku
-Wakacyjny mini turniej piłki plażowej dla szkół podstawowych i średnich
21.07., 10:00-Parking MOSiR
-Rajd rowerowy dla chętnych. Trasa: Parczew - Lasy Parczewskie - Białka - Parczew
22.07., 10:00-Stadion MOSiR
-Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży
23-31.07., 10:00-Stadion MOSiR
-Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla dzieci i młodzieży
08.08., 16:00-Boisko na piasku
-Otwarte Mistrzostwa Parczewa w siatkówce plażowej dla dzieci i osób dorosłych

mp

Sala od rana do wieczora

Na obiekcie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji można korzystać z wielu atrakcji. Od poniedziałku do piątku sala sportowa będzie otwarta w godz. 9:00 - 20:40, z kolei w weekend w godz. 13:00 - 20:40. Na terenie obiektu do dyspozycji są: stoły do tenisa stołowego, bilard, siłownia, korty tenisowe, boiska do piłki nożnej, plażówki, koszykówki, badmintona. Istnieje możliwość wypożyczenia sprzętu do gier, zabaw sportowo-turystycznych, sprzętu turystycznego.

Zdobądź nagrody dla klubu

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przygotowała konkurs skierowany do piłkarskich klubów sportowych z terenów wiejskich. Prace można przesyłać do 17 lipca.

Od ponad ćwierć wieku ARiMR wspiera rozwój polskiego rolnictwa i polskiej wsi. Wypłacana pomoc to nie tylko nowe inwestycje budowlane czy zakup maszyn rolniczych, ale także place zabaw, świetlice i domy kultury.

Aby docenić dzieci i młodzież z terenów wiejskich, a jednocześnie popularyzować aktywne uprawianie sportu, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przygotowała konkurs skierowany do piłkarskich klubów sportowych działających na wsi.

Zadanie konkursowe polega na nakręceniu krótkiego filmu od 2 do 7 minut, obrazującego działalność klubu sportowego – takie jak pokazowy mecz, trening, sparing, strzały do bramki, najlepsze akcje piłkarskie. Dodatkowo film powinien zawierać informacje o związku danego klubu i jego członków z obszarem wiejskim, jak również informacje o wsparciu udzielonym przez ARiMR rodzinie członków klubu.

Prace wraz z wypełnionym formularzem zgłoszeniowym z załącznikami należy przesłać do 17 lipca na adres konkurs@arimr.gov.pl. Do wygrania cenne nagrody w postaci toreb medycznych z wyposażeniem oraz przydatne klubom sportowym nagrody niespodzianki. Więcej informacji można uzyskać na stronie www.arimr.gov.pl.

mp

Julka w kadrze

W minionym tygodniu odbyły się pierwsze konsultacje szkoleniowe reprezentacji Lubelskiego Związku Piłki Nożnej. Wśród trampkarek zaszczytu dostąpiła Julia Ilczuk.

14-latka jest regularnie powoływana do grona najlepszych zawodniczek w naszym województwie. - U Julki widać progres. Ma potencjał, jednak jeszcze wiele pracy przed nią. To ambitna zawodniczka - mówi Bartosz Jaszczuk.

Trener Ilczuk w klubie przyznaje, że najbliższy sezon będzie ostatnim, w którym będzie mogła grać w rozgrywkach przeznaczonych dla chłopców. - W Milanowie nie mamy żeńskiej drużyny, dlatego Julka będzie musiała kontynuować przygodę z piłką w innym zespole. Oczywiście u nas na treningu będzie zawsze mile widziana - dodaje.

Czy Julia może trafić do Górnika Łęczna, czyli mistrzyń Polski. - Moim zdaniem jest to bardzo dobry krok w stronę poważnej piłki i myślę, że to bardzo prawdopodobny kierunek. Zwłaszcza, że zespół z Łęcznej wyraża zainteresowanie naszą zawodniczką. Aktualnie Julka trenuje też z drużyną Perły Lublin i jest to kolejna opcja - mówi Jaszczuk.

Szkoleniowiec ma nadzieję, że szersze grono kibiców piłki nożnej usłyszy o wychowance LKS-u Milanów. - Przekonamy się za kilka lat. Jest na to realna szansa. Julka jest jedyną dziewczyną w naszym zespole, a mimo to świetnie dogaduje się z kolegami na boisku jak i poza. Myślę, że dobrze czuje się w drużynie. Jeżeli chodzi o poziom sportowy to na pewno nie jeden przeciwnik zapamiętał Julkę na długo - kończy.

mp

Julia Ilczuk jest regularnie powoływana do grona najlepszych zawodniczek w naszym województwie

Milanowianie ponownie z „dychą"

LKS Milanów po raz drugi otrzymał dotację dla klubu w ramach realizowanego przez Ministerstwo Sportu i Turystyki programu KLUB, którego ideą jest rozwijanie sportu poprzez wspieranie przedsięwzięć z zakresu upowszechniania sportu dzieci i młodzieży.

- Za pierwszym razem były dużo większe emocje, gdyż nie wiedzieliśmy, czy dokumenty są wypełnione prawidłowo. Z tego co wiem, bardzo wiele klubów nie otrzymuje dotacji ze względów formalnych. Wystarczy brak jednego zapisu i projekt jest odrzucany. Mamy już swego rodzaju doświadczenie i teraz dużo spokojniej oczekiwaliśmy na decyzję - przyznaje Aleksander Szczurowski.

Prezes LKS-u Milanów podkreśla, że nad całością czuwa księgowa klubu Magdalena Kowalik, zaś od strony sportowej sprawami zajmują się: Sebastian Magier i właśnie szef milanowian. - Mamy trzy grupy młodzieżowe. Trampkarze mają grać w lidze wojewódzkiej, a ponadto mamy juniorów starszych i młodzików - dodaje.

Klub otrzymał 10 000 złotych. Musi je rozdysponować na płace dla trenerów (6000 zł), zaś pozostałe kwoty przeznaczone zostaną na sprzęt sportowy. - Dla każdego klubu dodatkowa przysłowiowa złotówka jest bardzo cenna. Te pieniądze podnoszą nasz budżet i mamy większą swobodę przy planowaniu bieżącego roku sportowego. Jesteśmy zadowoleni, że mamy większą kwotę do dyspozycji - mówi Szczurowski.

mp

- Dla każdego klubu dodatkowa przysłowiowa złotówka jest bardzo cenna. Te pieniądze podnoszą nasz budżet i mamy większą swobodę przy planowaniu bieżącego roku sportowego - mówi Szczurowski

Sportowe Wakacje+.
Możesz otrzymać pieniądze

Ministerstwo Sportu ogłosiło kolejny program, który wystartuje lada chwila. Chodzi o upowszechnianie sportu wśród mieszkańców kraju.

Sportowe Wakacje+ to pomoc i możliwość wspierania organizacji turniejów, obozów sportowych, konkursów oraz zajęć. W tym roku Ministerstwo Sportu przeznaczy na ten cel 10 mln zł. Konkurs jest otwarty i dotyczy zadań z zakresu upowszechniania sportu różnych grup społecznych i środowiskowych realizowanych w okresie od 1 marca do 31 grudnia 2020 roku.

Zadania realizowane w ramach konkursu:
1. Wspieranie organizacji otwartych, ogólnodostępnych zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży, dorosłych oraz innych grup społecznych i środowiskowych;
2. Wspieranie organizacji turniejów sportowych;
3. Wspieranie organizacji eventów, konkursów i innych wydarzeń sportowych;
4. Wspieranie organizacji ogólnodostępnych obozów sportowych:
a) na poziomie ogólnopolskim;
b) na poziomie lokalnym.

eprasa.pl 6502bd4d07

ARTYKUŁ SPONSOROWANY

Twój mąż, żona, matka cierpią z powodu bólu pleców i zniszczonych stawów?

Prof. Lars D. Lindberg, z Uniwersytetu w Göteborgu

Odkryto bezoperacyjny sposób na walkę z bólem pleców i odbudowę zniszczonych stawów!

Pan Marian (61 l.) sądził, że nie uniknie życia w ciągłym bólu, operacji i długiej rekonwalescencji! Przez ostry ból kręgosłupa i bioder zemdlał, lądując w jednym ze szwedzkich szpitali. Tam okazało się, że operacja jest zbędna, a ból zniknął bezpowrotnie!

„Miewałem dni, gdy budziłem się rano w łóżku unieruchomiony, niczym nieboszczyk leżący w trumnie. Próbowałem ratować się proszkami, ale zauważyłem, że te z czasem działają coraz słabiej. Zacząłem więc brać ich coraz więcej i więcej... Lekarz ostrzegał mnie, że niszczę wątrobę, ale co miałem zrobić skoro skręcałem się z bólu jak wąż?

Gdy dwa lata temu obejrzał mój rezonans, stwierdził: „Kręgi stykają się ze sobą, powodując silny ucisk i podrażnienie nerwu kulszowego. Dyski międzykręgowe ma Pan w tragicznym stanie, obawiam się, że operacja jest nieunikniona, albo będzie pan „usadzony" na amen."

Stwierdziłem, że nie ma sensu martwić się na zapas i to było najgłupsze, co mogłem zrobić. Czekałem tak długo, aż się doigrałem. Całe szczęście byliśmy akurat z żoną na wyjeździe u córki, która od lat mieszka w Szwecji. Gdyby ta sytuacja przytrafiła mi się w Polsce, może już byłbym inwalidą.

Ból, który mnie dopadł był tak potworny, że omdlałem, budząc się dopiero w szpitalu. Wyniki badań przekazywał mi lekarz o nazwisku Gerber. Chwilę później dał mi jakiś pas, pokazując, że mam go założyć. Pomyślałem, że to chore! Facet z tytułem profesora, a niby to dziadostwo miałoby mi pomóc?!

Wtedy usłyszałem – „Proszę się uspokoić i dać mi powiedzieć. Belteo to innowacyjna i bezpieczna technologia stosowana na zachodzie od lat. Założony pas automatycznie rozciągnie Pana kręgosłup tak, by kręgi nie uciskały na nerwy. Wszystko po to, by pozbyć się ciągłego bólu, przez który trafił Pan na nasz oddział.

Ten zabieg nazywamy – trakcją. Dzięki wbudowanym magnesom trakcyjnym rozpoczyna się proces odbudowy dysków międzykręgowych.

Gdy te powrócą do dawnej sprawności i rozeprą kręgi, przestaną uciskać nerwy kulszowe – ból powinien minąć. Pasa proszę używać na każdy przewlekły ból, nie tylko pleców, ale także; zwyrodniałych bioder, kolan czy bolących mięśni. Wtedy powinien Pan uniknąć operacji." – tłumaczył Gerber.

Po 4 dniach poczułem pierwszą ulgę. Następnego dnia wierzcie bądź nie, ale prawie zapomniałem o bólu! Doskwiera mi jeszcze trochę kolano, ale prof. Gerber powiedział, że jeśli dalej będę korzystał z pasa to i ono powinno wrócić do pełnej sprawności! Po 20 dniach mogłem już nie tylko wiązać sznurowadła, ale i żonkę udało mi się pierwszy raz od lat nocą zaskoczyć!

Nosiłem pas przez większość doby, a nawet nie czułem, że mam go na sobie. Belteo nie krępował moich ruchów, był niczym niewidzialny, przeciwbólowy duch! Kręgosłup w końcu przestał mnie „łupać", ruszam się, schylam. Wszystko jak za czasów młodości! Byłem naprawdę zdumiony!

Postanowiliśmy zapytać konstruktora urządzenia prof. Larsa D. Lindberga, w czym tak naprawdę tkwi sekret skuteczności pasa?

Z upływem lat wszystko, z czego korzystamy, po prostu się zużywa, nie inaczej jest z naszym kręgosłupem. Gdy stuknie nam 50'tka, krążki międzykręgowe nawet o 35% gorzej amortyzują kręgosłup. To właśnie kręgi uciskają nerwy kulszowe. Dopada nas bardzo ostry ból podobny do tego, który kobieta odczuwa w trakcie porodu. Korzystanie z maści przeciwbólowych, zastrzyków czy proszków jest skuteczne, jednak tylko na chwilę, a co gorsze w ogóle nie likwiduje przyczyn choroby i na pewno nie poprawia kondycji naszego kręgosłupa czy zniszczonych stawów.

Ostatnie lata poświęciłem badaniom i pracy nad walką z problemem zwyrodniałych stawów biodrowych, kolanowych i dolnego odcinka kręgosłupa. **Tylko połączenie dwóch metod dało spektakularne efekty:**

Trakcja kręgosłupa – medyczna **konstrukcja pasa podczas kuracji, odciąża kręgosłup, stawy biodrowe i kolanowe, poprzez przeniesienie dużej części dźwiganego przez nie ciężaru na mięśnie brzucha**. Właśnie to nazywamy trakcją. Dzięki takiemu zabiegowi następuje bezpieczne rozciągnięcie dolnego odcinka pleców (podobnie jak lina bandżi). Przestrzenie między kręgami się zwiększają, przestają uciskać nerwy, a **odciążone stawy bez dźwigania całej masy ciała, w końcu mają czas na regenerację wytartych chrząstek i produkcję brakującej od lat mazi stawowej**. Stopniowo pozbywamy się bólu każdego z tych miejsc.

Technologia Magnetotronowa – działa przeciwbólowo i regeneracyjnie. Dzięki odpowiedniemu ułożeniu magnesów tworzy się coś w rodzaju siatki magnetycznej głębokiego działania o mocy od 6 do aż 15 tys. Gaussów – blokuje ona impulsy bólu, nie pozwalając dotrzeć im do mózgu. Zwiększa się natlenienie tkanek na poziomie komórkowym, przez co proces gojenia się stanów zapalnych przebiega sprawniej i szybciej. Łącząc ze sobą te dwie metody powstał Belteo – **pas, dzięki któremu w bezpieczny i skuteczny sposób zapomnimy o bólu i skutkach ubocznych**. Bez ciągłego pocenia się czy niewygodnych, sztywnych konstrukcji. Po prostu załóż pas na noc, by po kilku dniach obudzić się bez bólu – wspomina prof. Lars D. Lindberg z Uniwersytetu w Göteborgu.

Uwolnij się od cierpienia

Nieistotne czy bolą Cię biodra, kręgosłup, kolana czy mięśnie. Operacja wcale nie musi być Twoją ostatnią deską ratunku! Nosząc odpowiednio długo i nieprzerwanie pas o bezpiecznie dobranej mocy magnesów zapomnisz, czym jest ból podczas pracy w ogródku czy wchodzenia po schodach.

Gdy dzięki Belteo pozbędziesz się schorzenia, a ból minie, zachowaj pas do ponownego wykorzystania. Umieszczając go na biodrach, nie tylko skutecznie walczysz z bólem, ale i przeciwdziałasz aż 4 schorzeniom na raz. Tzn., że aż 87% przypadków osób właściwie korzystających z Belteo **uniknęło: groźnych operacji lędźwiowego odcinka kręgosłupa, endoprotez zwyrodniałych stawów biodrowych i kolanowych, a także bólu zmęczonych mięśni. Pas utrzymuje swoje właściwości przeciwbólowo-regeneracyjne nawet 50 lat! Uniwersalny rozmiar i rozciągliwa konstrukcja regulowana silnymi rzepami, pozwalają na korzystanie z niego wielu osobom niezależnie od wieku czy sylwetki.**

Przeciwbólowo-regenracyjny pas Belteo został wprowadzony do Polski na początku 2018 roku. Technologia produkcji biostymulującego urządzenia nie jest tania, ale dzięki **specjalnemu dofinansowaniu** Klubu Seniora, **ograniczona liczba osób może z niego skorzystać aż 75% taniej. Belteo jest dostępny tylko w sprzedaży tel.** Ilość urządzeń jest ograniczona – decyduje kolejność zgłoszeń.

„Straciłem kontrolę nad swoim ciałem"

Kręgosłup i biodra wysiadły. Zapisano mnie na operację dopiero na 10 miesięcy wprzód. Zacząłem szukać, trafiłem na ten pas. Ze względu na okrągłą sylwetkę, wiek i stadium choroby zalecono mi, bym skorzystał z jego silniejszej wersji, czyli Belteo Ultra o dłuższych taśmach i mocy 15 000 Gs. Zapłaciłem więcej, jednak nie żałuję. Gdy dopadał mnie silny ból, nosiłem go za dnia, gdy ten ustawał, korzystałem z niego wyłącznie podczas snu, na zmianę z żoną. Po 72h zauważyliśmy pierwsze efekty, a po 4 tygodniach zapomnieliśmy, czym są cierpienie i problemy z poruszaniem.

Artur Wasiak (64 l.) z Terespola

75% TANIEJ DLA PIERWSZYCH 80 OSÓB!

TYLKO do 14 lipca 75% taniej!

Pierwsze 80 osób, które zadzwoni do 14 lipca 2020 r., **dostanie 75% zniżki!** Otrzymasz wówczas przeciwbólowy trakcyjno-magnetyczny pas Belteo o mocy 6000Gs, tylko za ~~426 zł~~ **107 zł** (przesyłka GRATIS)!

Zadzwoń: 81 300 36 93

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00–20:00 (Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

REKLAMOWANE W TV

eprasa.pl 6502bd4d07

Czarnacki zarobił najwięcej, a Czech ma najdroższe nieruchomości

Pow. Parczew: Najlepiej zarabiającym radnym powiatowym był w 2019 r. Wiesław Czarnacki. Zarobił łącznie 214,6 tys. zł z wynagrodzenia członka zarządu w Elparze, członkostwa w Radzie UMCS w Lublinie, działalności gospodarczej i diety radnego.

Sławomir Czech jest na drugim miejscu z 166,9 tys. zł – część wypracował w swoim gospodarstwie, a reszta to umowy zlecenia, udział w LIR oraz dieta radnego. Piotr Denejko zarobił łącznie 123,8 tys. zł. Większość dostał za pracę w Urzędzie Gminy Jabłoń, a pozostałe składowe to dieta radnego, dochód z gospodarstwa, dopłaty obszarowe i umowa zlecenie. Oświadczenie starosty parczewskiego, który jest jednocześnie radnym powiatowym, nie znalazło się w dzisiejszym zestawieniu, bo było ono publikowane w poprzednim wydaniu „Wspólnoty" razem z włodarzami gmin. Przypominamy, że starosta w 2019 r. zarobił 206,9 tys. zł.

Zieliński zaoszczędził, Denejko się zadłużył

Janusz Zieliński może się pochwalić największymi oszczędnościami w kwocie ok. 104,5 tys. zł licząc razem PLN i EUR. Kazimierz Jaszczuk uzbierał 102,3 tys. zł w lokatach terminowych i na rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowym. Adam Wróblewski ma w skarbonce 54 tys. zł.

Najbardziej zadłużonym radnym jest Piotr Denejko z ok. 460,3 tys. zł do spłaty. Denejko zadłużył się na budowę i rozbudowę domu oraz na zakup maszyn rolniczych. Adam Wróblewski ma pół udziału w kredycie inwestycyjnym w kwocie 142,5 tys. zł. Artur Makówka spłaca 58,5 tys. zł kredytu mieszkaniowego.

Czech ma najdroższe nieruchomości

Sławomir Czech ma dom oraz gospodarstwo z zabudową warte 2 mln 200 tys. zł. Przewodniczący Rady Powiatu Janusz Zieliński ma dom z działką, mieszkanie i działkę budowlaną za łączne 800 tys. zł. Nieruchomości Artura Makówki wyceniane są na 690 tys. zł. Piotr Denejko ma dwa domy i gospodarstwo za 650 tys. zł. Podobnie Wiesław Byra, którego dom, mieszkanie, działka pod budynkiem mieszkalnym, użytki rolne i las wyceniane są również na 650 tys. zł. Samanta Lamczyk-Kaczorek ma nieruchomości warte 618 tys. zł

Samochody i maszyny

Najnowszym samochodem jeździ Artur Makówka. Jest to Toyota Avensis 2014 r. Makówka ma też Renault Clio 2017 r. i Ursusa C-330 1993 r. Janusz Zieliński jeździ Mercedesem GLK 320D 2009 r. za 45 tys. zł. Sławomir Czech ma jeden samochód - Toyotę Verso 2009 r. i osiem maszyn rolniczych. Piotr Denejko ma za to dwa samochody dwa samochody - Toyotę Verso 2007 r. (25 tys. zł) i Opla Vectra 2007 r. (14 tys. zł) oraz cztery maszyny rolnicze.

Wszystkie dane pochodzą z oświadczeń majątkowych radnych powiatu za 2019 rok zamieszczonych w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Parczewie.

Jacek Dejneka

Imię i nazwisko, funkcja, zatrudnienie	Zarobki i dochody	Oszczędności	Nieruchomości	Pojazdy powyżej 10 tys. zł	Zadłużenie	Porównanie z rokiem poprzednim
Janusz Zieliński 48 lat, przewodniczący Rady Powiatu, przedsiębiorca	**43,5 tys. zł** – dochód z działalności gospodarczej; 21,7 tys. zł – dieta radnego	60 tys. zł; 10 tys EUR (ok. 44,5 tys. zł)	Dom 190 m² (250 tys. zł); mieszkanie 64,40 m² (300 tys. zł); działka pod domem 0,1841 ha (150 tys. zł), działka budowlana 0,1704 ha (100 tys. zł) – współwłasność małżeńska	Mercedes GLK 320D 2009 r. (45 tys. zł); Jeep Grand Cherokee II 3.6 2015 r. (40 tys. zł), (uszkodzony) – majątek żony	brak	Oszczędności mniejsze o 30 tys. zł i mniejsze o 100 EUR (ok. 446 zł); wartość mieszkania spadła o 100 tys. zł; działka pod domem spadła o 50 tys. zł; działka budowlana spadła o 30 tys. zł; dochód z działalności gospodarczej spadł o 55,9 tys. zł; dieta radnego wzrosła o 7,2 tys. zł
Samanta Lamczyk-Kaczorek 29 lat, wiceprzewodnicząca Rady Powiatu, psycholog	**32,3 tys. zł** – umowa o pracę; 36,4 tys. zł kapitał emerytalny; 16,7 tys. zł – wynajem; 13,7 tys. zł dieta radnej	3,9 tys. zł	Dom 69,99 m² (209 tys. zł) – współwłasność; dom 30 m² (80 tys. zł) – własność; mieszkania 27 m² (93 tys. zł), 30 m² (80 tys. zł), 15 m² (50 tys. zł), 19 m¹ (70 tys. zł) – własność; inne: grunty 18 a (14 tys. zł), 9 a (14 tys. zł) – własność, 6 a (8 tys. zł) - współwłasność	Hyundai Tucson 2005 r.; Porsche Cayenne 2004 r.	brak	Zyskała samochód Porsche Cayenne 2004 r.; straciła 26,1 tys. zł oszczędności; umowa o pracę wyższa o 6,6 tys. zł
Wiesław Byra 59 lat, radny powiatu, kierownik w ARiMR w Parczewie	**37,3 tys. zł** – umowa o pracę; 10,2 tys. zł – dieta radnego; 1 tys. zł – dochód z gospodarstwa	30 tys. zł	Dom 135 tys. zł (250 tys. zł); mieszkanie 62 m² (360 tys. zł); działka pod budynkiem mieszkalnym 360 m² (20 tys. zł) – współwłasność małżeńska; użytki rolne i las 2,10 ha (20 tys. zł) - własność	Honda CVR 2007 r.; Opel Corsa 2011 r. - współwłasność	40 tys. zł – kredyt mieszkaniowy	Spłacił 12 tys. zł kredytu
Wiesław Czarnacki 62 lata, radny powiatu, prezes zarządu Elpar Sp z o.o. w Parczewie	**174,6 tys. zł** – wynagrodzenie członka zarządu w Elparze; 14,4 tys. zł – UMCS w Lublinie; 13,7 tys. zł – Elkabel Nieruchomości; 11,9 tys. zł – dieta radnego	40 tys. zł	Dom 180 m2 (400 tys. zł); inne: 687 m² + garaż 18 m² (110 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	brak	Zaoszczędził 5 tys. zł; Z wiceprezesa został prezesem zarządu Elparu; wynagrodzenie członka zarządu w Elparze wzrosło o 51,5 tys. zł; dieta radnego wzrosła o 2,1 tys. zł; wszedł w skład Rady UMCS w Lublinie; spłacił 64 tys. zł kredytu mieszkaniowego
Sławomir Czech 53 lata, radny powiatu, rolnik	**150 tys. zł** – dochód z gospodarstwa; 16 tys. zł – dieta radnego; 617 zł – umowa zlecenie; 268 zł - udział w organach stanowiących Lubelskiej Izby Rolniczej	17 tys. zł; 425 akcji Łmeat S.A.	Dom 200 m² (200 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 100 ha (2 mln zł) – współwłasność małżeńska	Toyota Verso 2009 r.; ciągnik Valtra T131 2009 r.; John Deree 5090 2009 r.; Ursus 3512 1998 r.; kombajn Claas; agregat upr.-siewny Khun; przyczepa Joskin; rozrzutnik N-218	brak	Zaoszczędził 1 tys. zł; dieta radnego mniejsza o 1,4 tys. zł
Piotr Denejko 46 lat, radny powiatu, sekretarz gminy Jabłoń	**84,4 tys. zł** – umowa o pracę; 18 tys. zł – dieta radnego; 12 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 5,4 tys. zł – dopłaty obszarowe; 4 tys. zł – umowa zlecenie	10 tys. zł	Dom 250 m² (250 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 9,79 ha (100 tys. zł); dom 152 m² (300 tys. zł)	Toyota Verso 2007 r. (25 tys. zł); Opel Vectra 2007 r. (14 tys. zł); ciągnik Zetor Proxima 90 Plus 2012 r. (100 tys. zł); przyczepa Pronar 2012 r. (20 tys. zł); agregat uprawowo-siewny UNIA 2012 r. (20 tys. zł); opryskiwacz Bury 2012 r. (10 tys. zł)	83,9 CHF (ok. 352,5 tys. zł) – kredyt na budowę domu; 78,1 tys. zł – rozbudowa domu; 29,7 zakup maszyn rolniczych	Zakupił Toyota Verso 2010 r. (25 tys. zł); Opel Vectra 2007 r. (15 tys. zł); wynagrodzenie wyższe o 7,7 tys. zł; dieta radnego wyższa o 5,6 tys. zł; dochód z gospodarstwa wyższy o 1,6 tys. zł; dopłaty obszarowa mniejsze o 1 tys. zł; zaoszczędził 2 tys. zł
Artur Jaszczuk 43 lata, radny powiatu, wicestarosta parczewski	**84,1 tys. zł** – umowa o pracę; 3 tys. zł – praca w ARiMR	34,8 tys. zł	Dom 60 m² (50 tys. zł); budynek gospodarczy 20 m² (500 zł)	brak	brak	Zaoszczędził 18,3 tys. zł; zarobki wicestarosty wzrosły o 74 tys. zł; zarobki w ARiMR zmalały o 44,6 tys. zł
Kazimierz Jaszczuk 71 lat, radny powiatu, emeryt	**42,8 tys. zł** – emerytura; 22 tys. zł – dochód z gospodarstwa; 12,2 tys. zł dopłaty z ARiMR; 10,3 tys. zł – dieta radnego	80 tys. zł – lokaty terminowe; 22,3 tys. zł – ROR	Dom 101,7 m² (55 tys. zł); gospodarstwo zabudową 12,8 ha (187 tys. zł)	Renault Laguna 2004 r.; kombajn Claas Merkator; ciągnik Case 1986 r.	brak	Lokata w ROR zmalała o 47,7 tys. zł; lokaty terminowe wzrosły o 56 tys. zł; emerytura wzrosła o 2,3 tys. zł; dieta radnego zmalała o 2,4 tys. zł
Krystyna Jaśkiewicz 61 lat, radna powiatu, nauczyciel w SP w Sosnowicy	**65,4 tys. zł** – umowa o pracę; 12,4 tys. zł – dieta radnej; 1,4 tys. zł – świadczenia socjalne	17,2 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 100 m² (150 tys. zł); gospodarstwo 5,8 ha (70 tys. zł); budynek mieszkalny 100 m², budynek gosp. 30 m², działka 0,29 ha (235 tys. zł) – współwłasność małżeńska	brak	brak	Oszczędności zmalały o 39,2 tys. zł; dochód z gospodarstwa mniejszy o 2 tys. zł; dochód nauczyciela większy o 60 tys. zł
Jan Makarewicz 62 lata, radny powiatu, rolnik	**71 tys. zł** – żony; 19 tys. zł – świadczenie pielęgnacyjne; 18 tys. zł – dieta radnego	brak	Dom 218 m² (350 tys. zł); gospodarstwa z zabudową 1,2 ha (6 tys. zł) i 5,52 ha (40 tys. zł); budynek gosp. 65 m² (50 tys. zł); inne 0,2 ha (5 tys. zł)	Toyota Corolla 2007 r. (15 tys. zł)	brak	Dom zyskał na wartości 50 tys. zł, a budynek gospodarczy o 20 tys. zł; dochód żony większy o 13,5 tys. zł
Artur Makówka 54 lata, radny powiatu, emeryt	**64,7 tys. zł** – przychód (dochód); 11 tys. zł – dieta radnego	14 tys. zł – współwłasność małżeńska	Dom 221,34 m² (400 tys. zł); inne (20 tys. zł) – współwłasność małżeńska; gospodarstwo z zabudową 5,2 ha (70 tys. zł) – własność, ¼ udziału w spadku; mieszkanie 71 m² (200 tys. zł) - własność	Toyota Avensis 2014 r.; Renault Clio 2017 r. - współwłasność małżeńska; Ursus C330 1993 r. - własność odrębna	58,5 tys. zł – kredyt mieszkaniowy (współwłasność małżeńska)	Oszczędności zmalały o 12,1 tys. zł; przychód (dochód) większy o 3,5 tys. zł; dieta radnego mniejsza o 2,2 tys. zł, spłacił 41,1 tys. zł kredytów
Janusz Sawiuk 61 lat, radny powiatu, przedsiębiorca	**37 tys. zł** – dochód z działalności gospodarczej; 10,1 tys. zł – dieta radnego	27 tys. zł	Dom 120 m² (200 tys. zł); gospodarstwo 1,8 ha i las 0,36 ha (50 tys. zł); działka zabudowana domem 348 m² (50 tys. zł) – współwłasność w ½ części	Jeep Grand Cherokee 2007 r.	brak	Założył własną działalność gospodarczą; zaoszczędził 24 tys. zł
Andrzej Turowski 52 lata, radny powiatu, dyrektor SP nr 3 w Parczewie	**84,3 tys. zł** – umowa o pracę; 10,3 tys. zł – dieta radnego	brak	Dom 190 m² (200 tys. zł); gospodarstwo z zabudową 3,87 ha (40 tys. zł) - współwłasność	Mitsubishi Space Star 2004 r. (10 tys. zł)	brak	Umowa o pracę wyższa o 3,2 tys. zł
Adam Wróblewski 56 lat, radny powiatu, lekarz weterynarii, członek rady nadzorczej ZUK w Parczewie	**61,6 tys. zł** – dochód z przychodni weterynaryjnej; 25,8 tys zł – umowy zlecenia; 7,4 tys. zł – dochód z członkostwa w radzie nadzorczej ZUK; 10,5 tys zł – dieta radnego	54 tys. zł	Dom 220 m² (250 tys. zł); działka 0,35 ha z budynkiem przychodni weterynarii 220 m², (500 tys. zł) – ½ udziału	brak	142,5 tys. zł – kredyt inwestycyjny (udział w kredycie ½)	Zaoszczędził 17,4 tys. zł; z 1/3 zyskał ½ udziału działki 0,35 ha z budynkiem przychodni weterynarii 220 m², (500 tys. zł); dochód z przychodni większy o 27,4 tys. zł; dochód z umów zleceń mniejszy o 7,8 tys. zł

eprasa.pl 6502bd4d07

Tak głosowali mieszkańcy powiatu parczewskiego

Pow. Parczew: Z analizy oddanych głosów w wyborach prezydenckich w gminach powiatu parczewskiego wynika, że Andrzej Duda uzyskał miażdżącą przewagę nad konkurentami.

W niedzielę, 12 lipca, Polacy znowu staną przy urnach przed wyborem pomiędzy obecnie urzędującym prezydentem a jego rywalem Rafałem Trzaskowskim.

Najwięcej głosów Rafał Trzaskowski zdobył w gminie Parczew, gdzie uzyskał ich 1.468, co stanowi 20,89 proc. Zarówno w Parczewie, jak i w pozostałych gminach Szymon Hołownia był na trzecim miejscu, oscylując w granicach 10 proc. poparcia, niekiedy zbliżając się bardzo do Trzaskowskiego. Czwarty w powiecie był Krzysztof Bosak, który nieznacznie wyprzedził Hołownię w gminie Siemień, Podedwórze i Jabłoń, a w gminie Milanów zrównał się z nim na poziomie 10,01 proc. Hołownia otwarcie popiera Trzaskowskiego w drugiej turze, za to Bosak nie przekazuje poparcia żadnemu z dwóch kandydatów.

Lubelszczyzna należy do Dudy

Andrzej Duda zdobył w naszym powiecie 9.732 z 16.539 głosów, a Rafał Trzaskowski 2.601. To dało Dudzie 58,84 proc. głosów. Biorąc pod uwagę Lubelszczyznę Duda również okazał się bezkonkurencyjny z 56,67 proc. głosów przeciw 19.32 proc. oddanych na Trzaskowskiego spośród 1.043.342 ważnych głosów. Jednak w perspektywie całego kraju urzędujący prezydent dostał 43,50 proc., a Rafał Trzaskowski 30,46 proc. z 19.425.459 głosów. W II turze wyborów wygrana jednego z pretendentów o fotel prezydenta będzie zależała od wyborców, którzy w I turze mieli zupełnie inne preferencje wyborcze i głosowali na pozostałych kandydatów.

Jacek Dejneka

GMINA	FREKWENCJA
DĘBOWA KŁODA	54,65%
JABŁOŃ	61,71%
MILANÓW	58,70%
PARCZEW	60,45%
PODEDWÓRZE	57,92%
SIEMIEŃ	57,49%
SOSNOWICA	54,74%

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
GMINA PODEDWÓRZE	497; 61,43%	92; 11,37%	83; 10,26%	88; 10,88%	33; 4,08%	10; 1,24%	3; 0,37%	0; 0,00%	2; 0,25%	1; 0,12%	0; 0,00%
ZPO	182	31	29	40	14	2	1	0	1	0	0
Świetlica w Podedwórzu	190	29	24	37	14	2	1	0	0	0	0
ZPO	125	32	30	11	5	6	1	0	1	1	0

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
GMINA SIEMIEŃ	1.436; 67,39%	230; 10,79%	171; 8,02%	185; 8,68%	72; 3,38%	21; 0,99%	3; 0,14%	5; 0,23%	3; 0,14%	3; 0,14%	2; 0,09%
Sala Gimnastyczna	498	88	92	68	31	13	2	2	0	2	2
Świetlica w Żminnem	316	57	35	36	17	5	0	2	2	1	0
Remiza w Działyniu	330	49	28	53	14	1	1	0	1	0	0
SP w Gródku Szlacheckim	292	36	16	28	10	2	0	1	0	0	0

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
GMINA JABŁOŃ	1.229; 65,58%	173; 9,23%	162; 8,64%	184; 9,82%	72; 3,84%	31; 1,65%	7; 0,37%	3; 0,16%	6; 0,32%	6; 0,32%	1; 0,05%
Gminna Biblioteka	428	93	57	51	26	18	3	0	1	1	0
SP w Gęsi	248	18	24	36	9	4	2	1	1	3	0
SP w Kolanie	138	27	42	25	20	8	0	0	0	0	0
SP w Paszenkach	186	13	15	10	12	1	1	1	0	0	1
Świetlica w Kalince	59	16	12	7	3	0	0	1	0	0	0
SP w Dawidach	170	6	12	55	2	0	1	0	4	2	0

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
GMINA SOSNOWICA	696; 60,21%	183; 15,83%	136; 11,76%	79; 6,83%	39; 3,37%	15; 1,30%	1; 0,09%	2; 0,17%	2; 0,17%	2; 0,17%	1; 0,09%
Remiza w Nowym Orzechowie	229	48	35	22	9	5	0	1	1	0	0
SP w Sosnowicy	192	89	61	23	19	6	1	1	1	1	1
SP w Sosnowicy	166	19	21	14	10	2	0	0	0	1	0
Świetlica w Zienkach	109	27	19	20	1	2	0	0	0	0	0

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
GMINA MILANÓW	1.103; 62,35%	179; 10,12%	177; 10,01%	177; 10,01%	81; 4,58%	27; 1,53%	2; 0,11%	7; 0,40%	9; 0,51%	5; 0,28%	2; 0,11%
GOK	347	83	71	74	34	10	0	1	1	1	0
SP w Rudnie	238	22	34	38	6	1	1	0	6	2	0
SP w Kostrach	175	33	32	27	23	4	1	2	1	0	0
SP w Radczu	225	15	25	21	6	7	0	3	1	2	0
Świetlica w Cichostowie	118	26	15	17	12	5	0	1	0	0	0

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
GMINA DĘBOWA KŁODA	1.070; 60,35%	276; 15,57%	184; 10,38%	144; 8,12%	69; 3,89%	21; 1,18%	0; 0,00%	2; 0,11%	3; 0,17%	3; 0,17%	1; 0,06%
GOK	438	116	65	43	24	12	0	1	1	0	0
SP w Kodeńcu	280	87	56	52	19	5	0	0	0	2	1
Świetlica w Stępkowie	240	33	36	33	14	2	0	1	1	1	0
Remiza w Chmielowie	112	40	27	16	12	2	0	0	1	0	0

	Duda	Trzaskowski	Hołownia	Bosak	Kosiniak-Kamysz	Biedroń	Żółtek	Jakubiak	Piotrowski	Tanajno	Witkowski
GMINA PARCZEW	3.701 (52,63%)	1.468; 20,89%	923; 12,14%	484; 6,89%	287; 4,08%	99; 1,41%	14; 0,20%	12; 0,17%	11; 0,16%	20; 0,28%	8; 0,11%
SP nr 1	583	259	178	91	44	15	1	2	3	6	3
SP nr 3	497	248	141	48	57	17	4	4	2	3	0
Przedszkole nr 2	247	58	51	34	24	3	0	0	1	0	1
Urząd Miejski	207	65	48	24	14	5	2	0	0	0	1
Zespół Szkół	438	271	150	78	48	12	3	3	1	3	1
Przedszkole nr 1	226	47	26	20	12	5	0	1	0	0	0
ZDZ	498	230	145	76	24	17	3	0	1	3	0
SP nr 2	287	134	79	42	14	8	1	2	3	2	1
Remiza w Koczergach	214	55	43	29	16	10	0	0	0	2	1
SP w Tyśmienicy	236	41	22	20	12	3	0	0	0	1	0
ZPS w Przewłoce	223	52	35	19	18	2	0	0	0	0	0

OGŁOSZENIE
o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Jabłoń

Na podstawie art. 17 pkt 9) ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2020 r. poz. 293 z późn. zm.), art. 39 i art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 283) oraz uchwały Uchwały Nr XI/80/19 Rady Gminy Jabłoń z dnia 27 listopada 2019 r. i Uchwały Nr XII/86/19 Rady Gminy Jabłoń z dnia 30 grudnia 2019 r. zmienionej Uchwałą Nr XIII/96/20 Rady Gminy Jabłoń z dnia 13 lutego 2020 r., zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Jabłoń wraz z prognozą oddziaływania na środowisko sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu w dniach od 16 lipca 2020 r. do 13 sierpnia 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Jabłoń, przy ul. A. Zamoyskiego 27, 21-205 Jabłoń w godzinach od 10.00 do 14.00 oraz o jego publikacji na stronie internetowej Urzędu Gminy Jabłoń. Zakres wykładanego do publicznego wglądu projektu zmiany planu obejmuje działki ozn. nr ew. 676 i 1180 obręb Gęś, 2177/8, 2177/9, 2177/10, 2177/11, 2177/12, 2181, 2183/3 i 1495/1 obręb Jabłoń, 235 obręb Wantopol, 370/2 obręb Kudry oraz 399 obręb Paszenki.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie zmiany planu rozwiązaniami odbędzie się w dniu 30 lipca 2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Jabłoń w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1, pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. zmiany planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie zmiany planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać na piśmie lub ustnie do protokołu do Wójta Gminy Jabłoń z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia 27 sierpnia 2020 r.
Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone:
1) kwalifikowanym podpisem elektronicznym albo
2) podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:

1. Administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Jabłoń, ul. Kościuszki 24, 23-200 Kraśnik; Kontakt z inspektorem ochrony danych poprzez e-mail: inspektor@cbi24.pl lub pisemnie na adres Administratora.
2. Dane osobowe będą przetwarzane w celu sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną. Podstawą prawną przetwarzania jest art. 6 ust. 1 lit. c i e ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (RODO) oraz ustawa z dnia 23 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w szczególności art. 17 tej ustawy.
3. Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wieczyście.
4. Składającemu przysługuje, na zasadach przewidzianych w RODO, prawo do: żądania dostępu do treści swoich danych osobowych oraz prawo ich sprostowania, żądania ograniczenia ich przetwarzania, wniesienia skargi do Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, gdy uzna Pan/Pani, że przetwarzanie danych osobowych narusza przepisy o ochronie danych osobowych.
5. Podanie danych osobowych jest obowiązkowe, gdy przesłankę przetwarzania danych osobowych stanowi przepis prawa, a odmowa podania danych osobowych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpoznania.
6. W przypadku żądania informacji o źródle danych (art. 15 ust. 1 lit. g RODO), prawo to podlega ograniczeniu, jeżeli wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane pozyskano – art. 8a ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

eprasa.pl 6502bd4d07

Premier twierdzi, że Duda jest najlepszym ambasadorem Polski na świecie

Premier Morawiecki przywiózł do Parczewa obietnice finansowe

Oficjalnym celem wizyty Premiera Mateusza Morawieckiego było przekazanie powiatowi i samorządowcom z każdej gminy w powiecie parczewskim obietnic finansowych z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych. Premier chwalił prezydenta Andrzeja Dudę i dyskredytował Rafała Trzaskowskiego.

Po przemówieniach i wspólnych zdjęciach zespół ludowy „Sosna" z Sosnowicy zaśpiewał premierowi „Sto lat"

W upalną środę, 1 lipca, premier Mateusz Morawiecki odwiedził Parczew. Spotkał się z mieszkańcami powiatu parczewskiego na wybetonowanym Placu Wolności. W swoim przemówieniu premier wymieniał zasługi PiS i krytykował kandydata KO Rafała Trzaskowskiego. Na spotkanie przyszło około 150 osób.

Zerowy podatek CIT

Morawiecki przypomniał, że rząd obniżył 1 stycznia br. podatek CIT dla przedsiębiorców do 9 procent. Obiecał też wprowadzenie 1 stycznia 2021 tak zwanego estońskiego CIT, czyli zupełnego zwolnienia z tego podatku dla przedsiębiorców, którzy będą inwestować w swoich regionach. Mówił też o realnych i przyszłych osiągnięciach obecnego rządu takich jak Tarcza Antykryzysowa, która błyskawicznie trafiła do parczewskich przedsiębiorców zaraz po jej zatwierdzeniu przez Komisję Europejską. – Pomogliśmy uratować w waszym powiecie kilkanaście tysięcy miejsc pracy – mówił premier. Jeśli chodzi o przyszłość, to podzielił się swoją opinią, że Polska przejdzie przez kryzys wywołany wirusem być może najlepiej w Europie. – Tak skutecznie działają nasze instrumenty – argumentował Morawiecki.

Dostali czeki, czekają na pieniądze

Mateusz Morawiecki rzucił hasło, że Andrzej Duda jest najlepszym ambasadorem Polski na świecie. Po tym stwierdzeniu na placu rozległo się skandowanie: „Andrzej Duda". Zarówno burmistrz Paweł Kędracki, jak i premier podkreślali, że gwarantem rozwoju Polski jest dobra współpraca na linii samorządy, sejm, rząd i prezydent. Morawiecki twierdzi, że to właśnie współpraca z Dudą pozwoliła mu przywieźć promesy inwestycyjne dla naszych samorządowców. Włodarze samorządów parczewskiego powiatu dostali od premiera symboliczne czeki, których kwoty wyliczane były m.in. na podstawie zamożności mieszkańców oraz zaplanowanych inwestycji. Gdy pieniądze wpłyną już na konta, radni i włodarze będą dyskutować i decydować, na jakie inwestycje je przeznaczyć.

Partia pana Trzaskowskiego

Mateusz Morawiecki nie powstrzymał się od krytyki rządu Platformy Obywatelskiej, jak powiedział, partii pana Trzaskowskiego. Przekonywał, że po przejęciu władzy przez PiS udało się zlikwidować mafie wyłudzające podatek VAT i przekierować te pieniądze na rozwój kraju, Fundusz Dróg Samorządowych oraz ratowanie polskich przedsiębiorców. Powiedział też, że przywiezione przez niego do Parczewa obietnice pochodzą właśnie z tych pieniędzy. Dodał, że jego zdaniem silna pozycja Polski w Europie wynika z twardych negocjacji i przedstawiania swoich racji, a nie przysłowiowego poklepywania się po plecach i biernego przyjmowania wszystkiego, co narzuca Polsce Bruksela. Morawiecki twierdzi, że to właśnie Andrzej Duda może pomóc utrzymać taką pozycję naszego kraju w Europie.

Jacek Dejneka

Paweł Kędracki, burmistrz Parczewa
– Chciałbym, żeby to było tradycją, że przy każdej okazji, kiedy gościmy pana premiera, będzie to oznaczać zastrzyk środków finansowych na realizację zdań, które leżą w kwestii samorządów

Mateusz Morawiecki
premier RP

Pieniądze, których nikt się nie spodziewał

– Nie tylko udało się pogonić te mafie watowskie, które miały się świetnie w czasach PO, partii pana Trzaskowskiego, ale przekierować te środki na rozwój, na Fundusz Dróg Samorządowych, na ratowanie polskich przedsiębiorców. Dzisiaj z tych środków przywożę dodatkowe fundusze właśnie na inwestycje w waszych gminach. Właśnie współpraca z panem prezydentem pozwoliła na to, żebym mógł tutaj przyjechać i przekazać dobre wiadomości. Przekazać środki na inwestycje takich, których jeszcze tydzień temu nikt się nie spodziewał.

Obietnice z Rządowego Programu Inwestycji Lokalnych:

Powiat Parczew – 3.114.149 zł
Miasto Parczew – 1.132.763 zł
Gmina Dębowa Kłoda – 702.798 zł
Gmina Jabłoń – 799.605 zł
Gmina Milanów – 505.143 zł
Gmina Podedwórze – 500.000 zł
Gmina Siemień – 500.000 zł
Gmina Sosnowica – 749.412 zł

Pytania o remont Kościelnej przerosły możliwości parczewskiego RDW

Pracownicy Rejonu Dróg Wojewódzkich nie wiedzieli, co zrobić z pytaniami dziennikarza, bo kierownik jest na urlopie.

Remont nawierzchni ulicy Kościelnej

W czwartek, 2 lipca, na ulicy Kościelnej w Parczewie pojawili się robotnicy i maszyny usuwające asfalt z jezdni. Ulicą Kościelna, choć biegnie przez miasto, jest drogą wojewódzką. Remont drogi w środku miasta wiąże się z poważnymi utrudnieniami w ruchu. W piątek rano zadzwoniliśmy zatem do Zarządu Dróg Wojewódzkich w Lublinie, żeby dowiedzieć się i przekazać czytelnikom „Wspólnoty" informację, jak długo potrwają prace. Nasz rozmówca wyjaśnił, że prace nadzoruje podległa jednostka, czyli Rejon Dróg Wojewódzkich w Parczewie i że tam uzyskamy wszelkie informacje. W Parczewie odebrała miła Pani i na naszą prośbę o połączenie z kierownikiem Ryszardem Siatką odpowiedziała, że jest na urlopie i odesłała nas do Lublina. Po wyjaśnieniu, że Lublin wysłał nas właśnie do Parczewa, Pani powtórzyła, że nie ma kierownika i nie wie, co zrobić. Zasugerowaliśmy, żeby dogadała się z lubelskim zarządem, kto ma odpowiedzieć na cztery proste pytania (pytania publikujemy w ramce).

Pytania, które zadaliśmy urzędnikom z parczewskiego RDW

1. Na jakim odcinku realizowany jest remont ulicy Kościelnej w Parczewie?

2. Czy w zakres remontu wchodzi tylko jezdnia, czy także chodniki?

3. Jaki jest koszt tej inwestycji?

4. Na kiedy przewidziano zakończenie prac?

W kolejnej rozmowie telefonicznej usłyszeliśmy, że RDW nie udziela telefonicznie informacji i poprosiła, żeby pytania wysłać e-mailem. Poprosiliśmy o odpowiedź jeszcze w piątek, żebyśmy zdążyli opublikować ważne dla czytelników informacje w najbliższym wtorkowym numerze „Wspólnoty". Pytania wysłaliśmy o 11:05. Informacja z RDW o przeczytaniu naszej wiadomości przyszła o 11:41, a druga z e-maila specjalistki Iwony Borzęckiej-Łućko o godzinie 13:56.

Z przykrością informujemy, że do czasu wysłania „Wspólnoty" do druku odpowiedź nie nadeszła.

Burmistrz ucieszył się na ten remont. - Bardzo zabiegaliśmy o ten remont. Wyremontowane zostanie także skrzyżowanie od świateł w stronę ulicy parkowej. Liczę, że również zostanie wyremontowany odcinek pomiędzy rondem przy bazylice w stronę szpitala, jak również ulica 11 listopada. Te dwa odcinki w ciągu kolejnego roku lub dwóch lat - powiedział „Wspólnocie" Paweł Kędracki.

Andrzej Dejneka

eprasa.pl 6502bd4d07